Cena 20 gr.

Rok I. Warszawa, Niedziela 13 Października 1929 r. Nr. 242

POLSKA

Administracja: Krak. Przedm. 71. Tel. Redakcji 503-59. Administracji 240-15.

Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

„POLSKA"

NIE SŁUŻY ŻADNEJ PARTJI

DZIEN POLITYCZNY

PODRÓŻ KS. PRYMASA HLONDA

W dniu 11 b. m. J. Em. ks. Prymas Hlond zwiedzał miasto i świątynie wileńskie. M. in. zwiedził klasztor OO. Jezuitów, OO. Misjonarzy i kościół po - Bernardyński. Następnie ks. Prymas Hlond złożył wizyty: p. wojewodzie, ks. Biskupowi Bandurskiemu, ks. rektorowi Falkowskiemu, poczem wziął udział w inauguracji roku akademickiego na Uniwersytecie im. Stefana Batorego. Po obiedzie w ścisłem gronie z ks. Arcybiskupem Metropolitą wileńskim J. Em. ks. Prymas udał się do zakładów wileńskich sióstr Salezjanek i księży Salezjanów, gdzie był obecny na specjalnej, ku jego czci urządzonej, akademji.

Po powrocie z akademji do pałacu arcybiskupiego J. Em. ks. Prymas Hlond przyjął hołd od kleru wileńskiego, reprezentowanego przez kapitułę metropolitalną in gremium. W godzinach wieczornych złożyli Jego Eminencji wizyty: wojewoda, ks. Biskup Bandurski, Ministrowie: Prystor i Niezabytowski, ks. rektor Falkowski i prorektor Pigoń. W dniu wczorajszym J. Em. Prymas Hlond opuścił Wilno pociągiem rannym o godz. 9.25, udając się do Różanego Stoku celem zwiedzenia tamtejszych zakładów Ojców Salezjanów.

PRZED ZWOŁANIEM SEJMU

Ajencja Wschodnia podaje, że dekret o zwołaniu Sejmu na sesję budżetową zostanie doręczony Marszałkowi Sejmu 31 b. m. Pierwsze posiedzenie Sejmu ma być wyznaczone na 3 listopada.

MARSZ. DASZYŃSKI WYZDROWIEJE

Marszałek Sejmu, Daszyński, który zapadł przed paru dniami na grypę, w dalszym ciągu nie opuszcza mieszkania. Stan chorego stale się polepsza.

P. MINISTER MATUSZEWSKI

Minister Skarbu pułk. Matuszewski przyjął w piątek w obecności wice - ministra dr. Grodyńskiego delegację giełd zbożowych w Polsce, w skład której wchodzą: dyr. Marchlewski (Poznań), p. Marcinkowski (Warszawa), dr. Rotenstreich i Paneth (Lwów). Delegacja złożyła p. Ministrowi memorjał w sprawie zwolnienia eksportu produktów rolnych od podatku obrotowego. P. Min. obiecał przychylne załatwienie tej sprawy, zastrzegając się przeciwko zwolnieniu od podatku pszenicy.

MOWA FAKTÓW

Kościoła katolickiego nikt w Polsce nie prześladuje, nikt mu praw przynależnych nie odmawia, — ale ponieważ kraj nasz jest krajem niesamowitych możliwości, tak się jakoś dziwnie składa, że Konkordat ze Stolicą Apostolską zawarty przed pięciu blisko laty, nie jest w znacznej swej części wykonany, a wprowadzone przez zaborców ograniczenia praw Kościoła, zostały wprawdzie skasowane, ale bez ogłoszenia o tem w Zbiorze Ustaw, z czego od czasu do czasu gorliwsi administratorzy powiatowi wyciągają wnioski.

O ile chodzi o Kresy Wschodnie — jeśli tam cieszy się szczególną opieką jakie wyznanie, to bynajmniej nie Kościół Katolicki, któremu w myśl Konstytucji marcowej należy się przodujące miejsce wśród innych wyznań.

Pp. wojewodowie: białostocki i nowogródzki słuszne skargi i życzenia katolików najspokojniej w świecie ignorują i dlatego dotąd w niepodległej Polsce świątynie katolickie, zagarnięte za caratu przez prawosławnych, pozostają w ich ręku nawet wtedy, gdy nie są użytkowane dla celów religijnych, a stoją pustką i ruiną, podczas gdy katolicy nie mają gdzie się modlić. Sprawa kaplicy Branickich w Białymstoku jest wymownym przykładem uporczywej niechęci uczynienia zadość słusznym żądaniom społeczeństwa katolickiego.

W Lubelskiem starostowie: pp. Lach, Barcz i Pryziński uprawiają własną politykę kościelną. Jeden p'sał artykuły antykościelne w miejscowem „Zwierciadle", drugi wsławił się zajściami w Zamchu, trzeci cenzuruje treść kazania księdza katolickiego.

W pomorskim Tczewie konfiskuje się „Głos Pomorski" za umieszczanie komunikatów Katolickiej Ajencji Prasowej...

Litania ta może być dłuższa. Wieje bowiem duch, czy wiatr odpowiedni... i wieje już nie pierwszy rok.

Ostatnio wiatr ten zaczął gwałtownie dobijać się do drzwi i okien szkół, szczególnie katolickich.

Obok akcji spasowiaków i usiłowań Związku Zawodowego Nauczycieli Szkół Powszechnych, zmierzających do usunięcia religii ze szkoły — rozlega się już masoński głos, godzący w harcerstwo polskie, które „grzeszy" ma przeciwko państwu tem, że w 95 proc. składa się z katolików".

Jednocześnie cały szereg szkół katolickich pozbawiony zostało praw, a więc gimnazjum PP. Benedyktynek w Przemyślu, PP. Urszulanek we Lwowie, SS. Boromeuszek w Jarosławiu i ostatnio S.S. Benedyktynek w Staniatkach, wówczas gdy zakład ten miał według wniosku kuratorjum otrzymać wyższą kategorję praw (A), i to w 700-ną rocznicę istnienia instytucji...

System to, czy przypadek? Za dużo wszelako przypadków!

Odebranie praw wyliczonym szkołom katolickim oburzyło całą Małopolskę, nie mógł o tem milczeć nawet Ilustrowany Kurjer Codzienny w Krakowie, ale ten organ pp.: Marjana Dąbrowskiego i Rubla wołał niezadowolenie skierować nie pod właściwym adresem, grając na antagonizmach dzielnicowych. Napisał on: Warszawa niszczy polskie szkolnictwo w Małopolsce...

Minister Oświecenia Publicznego i Wyznań Religijnych, p. Czerwiński, w wywiadzie podanym przez Express Poranny (12. X.), oświadczył, że wobec szkół, obecnie pozbawionych praw, władze szkolne kierowały się „daleko idącą pobłażliwością" i że przeto musiał obostrzyć kryterja. P. Minister dodał przytem, że:

— nie czuje żadnego sentymentu dla narodowego stanu posiadania słabizny i tandety".

Niestety, oświadczenie — nic nie tłumaczy. Jakież to władze szkolne odznaczały się zbytnią „pobłażliwością"? Widocznie kuratorja. Zachodzi więc pytanie, kto jest lepiej poinformowany o stanie szkół: władze centralne, czy lokalne wraz ze społeczeństwem. I jakże to dziać się mogą takie nieporozumienia, iż kuratorjum chce, naprz., szczególnie wyróżnić szkołę w Staniatkach, a M. W. R. i O. P. zamiast tego, pozbawia szkołę praw.

Zachodzi przypuszczenie, że taka rozbieżność zdań w ocenie wartości nauczania w szkole katolickiej wymagałaby bardziej konkretnych wyjaśnień.

Co do nas, w całokształcie stosunków nie mamy wątpliwości w ocenie posunięć Ministerstwa Oświecenia w stosunku do szkół katolickich.

Wywiad w Expressie Porannym nikogo nie zadowolił i spodziewamy się, że posłowie katoliccy i senatorzy w Sejmie i Senacie przy sposobności obrad nad budżetem M. W. R. i O. P. zechcą zainteresować się bliżej polityką szkolną, więc spasowiakami, odbieraniem praw szkołom katolickim i t. p.

Społeczeństwo ma prawo żądać i mieć takie szkoły, jakie chce i gwałtownych zmian w ocenie wartości szkół, przyczem szkoły wzorowe stają się „słabizną i tandetą", zrozumieć nie może, gdy wykracza to poza granice logiki zwykłej.

L. R.

7 PAŁKARZY OPOLSKICH SKAZANO

OPOLE. (PAT.).—**O g. 13 ogłosił przewodniczący Sądu ławniczego wyrok mocą którego 1) uwolniono 13 oskarżonych, z których Funge i Kaduk otrzymali ostrzeżenie; 2) skazano na więzienie za ciężkie naruszenie miru powszechnego: Nalewaję na 8 miesięcy, Centnera i Nowaka na 6 miesięcy, Podsadę i Haupta na 4 miesiące, Polstera na 3 miesiące, wreszcie Bernarda na 105 mk. grzywny.**

JAK UZASADNIAŁ OSKARŻENIE PROKURATOR?

OPOLE. (PAT). — Po przesłuchaniu świadków w piątek wieczorem, zabrał głos naprokurator Wolff, wygłaszając dłuższe przemówienie. Na wstępie zaznaczył on, iż sąd ma przed sobą młodzież, która w nadmiarze uczucia patrjotycznego dopuściła się aktów gwałtu. Prokurator stwierdza, że proces ten ma charakter wybitnie polityczny, lecz zaznacza jednocześnie, że zajścia, będące tłem procesu, zrodziły się z namiętności politycznych, które społeczeństwo opolskie przeżywało przez długi okres czasu. Sąd znajduje się w trudnem położeniu. Wielki zarzut postawiła mu prasa polska, nazywając ten proces ukartowaną komedją. Również ze strony niemieckiej wydano ulotki, zawierające przeciw mówcy zarzut, iż kazał wypłacić polskim artystom zaliczki na koszta podróży do Opola. Prokurator oświadcza, iż **zawezwanie na proces polskich świadków leżało nietylko w interesie ogólnych zasad sprawiedliwości, lecz również w interesie Niemców**, gdyż w przeciwnym r?azie mógłby sąd spotkać się z zarzutem, że wyrok został wydany na podstawie jednostronnych zeznań niemieckich świadków. Przechodząc do oceny samych wydarzeń, powiedział prokurator:

„Chciałbym z tego miejsca wyrazić żywe ubolewanie. **Czyny zarzucane oskarżonym są tem więcej pożałowania godne, że skierowane były przeciwko bezbronnym ofiarom i niewinnym osobom, które były dalekie od jakiejkolwiek agresywności w stosunku do niemczyzny, gdyż musiały słuchać swoich przełożonych, aby nie narazić swojej egzystencji. Czyny są tembardziej pożałowania godne, że sprawcy w swojem uniesieniu napadli w brutalny sposób nawet na słabe kobiety.** Czyny te zasługują na najostrzejsze potępienie i zdaje się, że nie znajdzie się ani jeden uczciwy Niemiec, któryby zaaprobował walkę polityczną, prowadzoną podobnemi metodami".

Dwaj świadkowie, a mianowicie Wenda i Langer dopuścili się oszustwa, gdyż zażądali oni odszkodowania i to w sumie bardzo wysokiej. Również świadek Kwiatkowski zaprzeczył jakoby nakłaniał Wendę i Langera do rozbicia instrumentów, wobec czego ci świadkowie stają w sprzeczności, a prokurator doszedł do wniosku, że **sprawa nie jest całkowicie wyjaśniona; choćby nawet niejedno z zeznań świadków polskich było przesadzone, to jednak reszta stwierdzonych faktów jest dość obciążająca i wystarczająca, aby czyny te pozostawiły plamę na honorze niemieckim.** O tem, że zaczepienia mniejszości polskiej na niemieckim Śląsku zdarzają się, prokurator wie. Pocieszającym objawem jest jednak to, że **są one odosobnionej i drobnej natury.**

WSPANIAŁY POGRZEB J. MALCZEWSKIEGO

W Krakowie odbył się wczoraj rano pogrzeb ś. p. J. Malczewskiego. Mimo złej pogody w żałobnej uroczystości wzięli udział olbrzymie tłumy. Obliczano je na 30.000 głów.

O 8 rano wyniesiono trumnę przed dom Zmarłego. Wlastimil Hoffman, znany artysta - malarz wygłosił pierwsze przemówienie żałobne. Następnie kondukt, prowadzony przez ks. Pilchowskiego ruszył ul. Zwierzyniecką do kościoła OO. Franciszkanów, gdzie ks. Biskup Rospond odprawił uroczystą Mszę św., a egzekwie ks. Metropolita Sapieha.

Po nabożeństwie ruszył wielki pochód, w którym b. licznie reprezentowane były zakony krakowskie. Zwłoki wieziono na rydwanie, eskortowanym przez straż pożarną z płonącemi pochodniami. Za trumną szła rodzina, Min. Czerwiński jako przedstawiciel rządu, prezydent m. Krakowa, sen. K. Rolle, radcy miejscy, przedstawiciele szkół wyższych i t. d.

Gdy pochód idąc ulicą Grodzką zbliżył się do Wawelu, zadzwonił na wieży katedry Zygmunt.

Przed kościołem na Skałce w pięknych słowach żegnał zmarłego Min. Czerwiński. Trumnę wzięli uczniowie Akademji Sztuk Pięknych i znieśli do podziemi kościoła.

PRACE RZĄDU

W końcu bieżącego tygodnia przewidziane jest posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów dla rozpatrzenia aktualnych spraw zbożowych. Również w bieżącym tygodniu odbędzie się posiedzenie Rady Ministrów dla rozpatrzenia szeregu projektów ustaw mających być wniesionych do Sejmu i nominacyj na wyższe stanowiska państwowe.

P. WITOS A P. S. L. „PIAST"

Ajencja Wschodnia podaje:

Według wiadomości, pochodzących ze sfer ściśle związanych z Piastem, na ostatnim posiedzeniu klubu Piasta wyborów prezesa wogóle nie dokonywano, a tem samem poseł Witos nie mógł być wybrany. Zgłoszono jedynie kandydatury poszczególnych posłów na to stanowisko. Wybory prezesa odbędą się dopiero 19 b. m. Z pośród kandydatów największe szanse mają posłowie J. Dębski i dotychczasowy prezes poseł Średniawski. Zaznaczyć należy, że poseł Witos bawi poza Warszawą i nie zezwolił na zgłoszenie swojej kandydatury na to stanowisko.

SPRAWCY KATASTROFY

W wyniku przeprowadzonego przez władze kolejowe i sądowe dochodzenia w sprawie ostatniej katastrofy kolejowej pod Sobolewem postawieni zostaną w stan oskarżenia: maszynista, Antoni Rydzewski i pomocnik jego Jabłoński.

Reskrypt papieski

Dosłowny tekst reskryptu Stolicy Apostolskiej do Uniwersytetu Wileńskiego z okazji jubileuszu uniwersyteckiego brzmi w tłumaczeniu polskiem jak następuje:

„Do Świetlego i Czcigodnego Męża Czesława Falkowskiego, Wszechnicy Wileńskiej Rektora.

Świetły i Czcigodny Mężu! Z uprzedniego pisma, któreś przed niedawnym czasem wystosował, ku radości swej dowiedział się Ojciec Św., iż zamierzacie w roku trzechsetnym i pięćdziesiątym od założenia — z woli Stefana, króla polskiego, — Waszej przesławnej wszechnicy uczcić pamięć owego dnia uroczystością publiczną. Podjęliście bezwątpienia myśl szczęśliwą, cóż bowiem bardziej przyczynić się może do zdążania coraz szybszym z dnia na dzień krokiem ku szczęśliwości świetnych zamiarów i poczynań owej uczelni, aniżeli wznawianie chwały i pamięci przodków i stawienie sobie za przykład ich znakomitych zasług. Serdecznie zatem powodzenia w tej sprawie życzy Wam Ojciec Święty, który z mi?em uczuciem przypomina sobie, jak łat temu niewiele, ku zadowoleniu swemu odwiedził ową słynną siedzibę nauki, która, jak wiecie, Stolica Apostolska w miarę sił i czasów możności w ciągu wieków opiekować się nie przestawała. Pozatem serdecznie raduje się Jego Świątobliwość, że w akademji Waszej wileńskiej wznowiono tradycje nauczania wiedzy teologicznej, bo wszak zasady religji katolickiej i owo światło górne, które na umysł ludzki z Ewangelji spływa, — wszechnauk i cywilizacji obroną są i ozdobą. Przeto słuszna, byście z takiej uroczystości wróżyli sobie wzrost i dalszy rozwój coraz większy i coraz szczęśliwszy. Tego Wam Ojciec Święty życzy i o to do darów niebieskich dawcę usilnie prosi. Szczególnym zaś życzliwości Jego dowodem niechaj będzie, iż w uzyskaniu pomocy Bożej pośredniczy błogosławieństwo apostolskie, którego zarówno Tobie wraz z całem gronem nauczycieli i uczniów Waszej Wszechnicy, jak i tym wszystkim, którzy uroczystości Waszej będą uczestnikami z miłością w Panu udziela. O czem zawiadamiając Cię z należnym szacunkiem oświadczam się jako oddany Tobie

(—) **Kardynał Gasparri z Watykanu, 30 września 1929 r.**

Kongres pokoju w Delfach

DELFY. (PAT). — Ostatnie posiedzenie Międzynarodowego Kongresu Pokoju odbyło się onegdaj w Delfach, starożytnym teatrze, gdzie znajdowała się ongiś siedziba związku amfiktjońskiego starożytnej Grecji. W posiedzeniu brało udział zgórą 120 delegatów, reprezentujących 17 krajów. Otwierając posiedzenie, przewodniczący Papanastazju podkreślił iż żadne zgromadzenie nie dostąpiło dotychczas zaszczytu obradowania w tem miejscu.

O NASTĘPCĘ CZICZERINA

Moskwa, w październiku 1929.

W tych właśnie dniach mija rok od chwili, kiedy komisarz spraw zagranicznych, Jerzy Cziczerin, wyjechał na dłuższy urlop zdrowotny zagranicę. Jego choroba (silna cukrzyca) wymagała systematycznej kuracji, której w Rosji przeprowadzić nie było można. Cziczerin wyjechał więc do Niemiec i tam pod okiem wybitnych specjalistów zaczął się leczyć w pierwszorzędnych sanatorjach niemieckich.

Początkowo stan zdrowia Cziczerina szybko się poprawiał, tak że istniała nadzieja, iż po upływie kilku miesięcy chory komisarz będzie mógł powrócić do czynnej pracy politycznej. To też Cziczerin przez cały czas pilnie śledził bieg wypadków na forum międzynarodowem, studjując skrupulatnie życie polityczne Rosji i innych krajów. Kiedy jednak po upływie kilku miesięcy stan zdrowia chorego zaczął się ponownie pogarszać, chorego zaczęto przewozić z jednego sanatorjum do drugiego, zmieniać metody leczenia, jednem słowem starano się wszelkiemi sposobami spowodować w stanie zdrowia Cziczerina chociażby częściową zmianę na lepsze.

Tymczasem kierowanie polityką zagraniczną Rosji spoczywało w rękach pierwszego zastępcy komisarza spraw zagranicznych Litwinowa, który, jako najbliższy współpracownik Cziczerina, mógł polityce tej z łatwością zapewnić konieczną ciągłość. Ciągłość ta nie została przerwana nawet w tym okresie (czerwiec—sierpień r. b.), kiedy funkcje komisarza spraw zagranicznych sprawował czasowo drugi zastępca Cziczerina, Karachan. Dzięki temu, oficjalna linja polityczna Sowietów na terenie międzynarodowym nie została ani na chwilkę przerwana, zachowując przez cały czas swój pierwotny charakter i kierunek. Powierzenie kierownictwa Komisarjatu Spraw Zagranicznych Litwinowowi (względnie Karachanowi) posiadało dla rządu moskiewskiego ten jeszcze plus, że z góry uniemożliwione zostały jakiekolwiek niespodzianki, do jakich ewentualnie mogłoby dojść na wypadek, gdyby w stanie zdrowia Cziczerina zajść miały dalsze komplikacje, uniemożliwiające mu całkowicie powrót do czynnej polityki.

W czasach ostatnich w stanie zdrowia chorego komisarza zaszła ponoć poważna zmiana na gorsze. Według pogłosek, do choroby cukrowej dołączyć się miało zapalenie systemu nerwowego, tedy ta sama choroba, na którą w swoim czasie cierpiał zmarły kolega Cziczerina, Adolf Joffe. U Cziczerina sprawa jest tem jednak poważniejsza, niż była u Joffego, że z powodu cukrzycy organizm chorego jest mniej odporny wobec wszelkiego rodzaju komplikacyj. Wobec tego rząd moskiewski poważnie zaczyna się zastanawiać nad osobą nowego komisarza spraw zagranicznych. Jest bowiem rzeczą jasną, że skoro Cziczerin obok cukrzycy cierpi jeszcze na zapalenie systemu nerwowego, o jego powrocie na stanowisko czynnego kierownika Komisarjatu Spraw Zagranicznych długo jeszcze nie będzie mogło być mowy. Pozostawienie zaś kierownictwa tak ważnego działu na dalszą metę w rękach zastępcy również jest nie do pomyślenia. Stałe kierowanie polityką zagraniczną państwa przez prowizorycznego komisarza (względnie ministra) jest choćby już ze względów międzynarodowych niedopuszczalne.

Było dotychczas niejako tradycją bolszewicką, że stanowisko ustępującego szefa urzędu zajmował zazwyczaj jego pierwszy zastępca. Zgodnie z tą tradycją komisarzem spraw zagranicznych w razie definitywnego ustąpienia Cziczerina z tego stanowiska miałby się stać Litwinow. Zdaje się jednak, że tym razem rzecz nie jest tak prosta. Mimo to bowiem, że Litwinow posiada dość bogate doświadczenia w dziedzinie polityki międzynarodowej, mimo całego szeregu jego zalet osobistych, — istnieją pewne oznaki, wskazujące na to, że dla niektórych wybitnych działaczy sowieckich nominacja Litwinowa na stanowisko szefa urzędu zagranicznego jest nie do przyjęcia. Nikt wprawdzie nie powiedział dotychczas, dlaczego nominacja taka byłaby niepożądana, niemniej jednak jest faktem, że w pewnych kołach zachowanie starej tradycji bolszewickiej nie wywołałoby tym razem entuzjazmu. Być może, że odgrywa tu pewną rolę żydowskie pochodzenie Litwinowa, być może, że niektórych przeciwników obecnego kierownika Kom. Spraw Zagr. niepokoi fakt, że Litwinow dotychczas nie stał się jeszcze członkiem Centralnego Komitetu Wykonawczego, — faktem jest, że zastrzeżenia wobec kandydatury Litwinowa na stanowisko komisarza spraw zagranicznych z rozmaitych stron (narazie wprawdzie w sposób dość nieśmiały) są wysuwane. Trzeba się więc liczyć z możliwością, że Litwinow i w razie definitywnego ustąpienia Cziczerina pozostanie w dalszym ciągu tylko pierwszym zastępcą komisarza, a na stanowisko komisarza powołana zostanie inna wybitna osobistość polityczna. W tym wypadku, oczywista, komisarzem trzeba by było mianować działacza bardzo zasłużonego i popularnego, by nie sprawiać przykrości Litwinowowi, którego zasług nie mogą negować nawet jego zdecydowani przeciwnicy. Nie jest wykluczone, że przy podobnem postawieniu kwestji tekę komisarza spraw zagranicznych otrzymałby Rykow, któryby jednak był w tym wypadku jedynie komisarzem oficjalnym, podczas gdy faktycznym kierownikiem polityki zagranicznej Sowietów byłby w dalszym ciągu Litwinow. Plan taki jest,— jak słychać, — w moskiewskich kołach oficjalnych zupełnie poważnie rozważany.

Nie jest jednak wykluczone, iż doniosły ten problem rozwiązany zostanie w sposób zgoła odmienny. Tak naprzykład w niektórych sferach rozważany jest projekt mianowania Litwinowa ambasadorem sowieckim w Angji. Jest rzeczą ogólnie znaną, że Litwinow zawsze był i jest w dalszym ciągu zwolennikiem polityki anglofilskiej, tak że na stanowisko ambasadora londyńskiego istotnieby się nadawał. Niewiadomo jednak, jak na nominację taką zareagowałaby Anglja, z którą mimo wszystko miał Litwinow w swoim czasie podobno dość poważne nieporozumienia. W związku z planem wysłania Litwinowa do Londynu, mówi się w Moskwie o możliwości powołania Krestińskiego na stanowisko komisarza spraw zagranicznych.

Wszystkie te kombinacje wymieniane są narazie jedynie w ramach rozważań ściśle teoretycznych, niemniej jednak zasługują na jaknajbaczniejszą uwagę, albowiem realizacja jednego z tych planów w razie ostatecznego ustąpienia Cziczerina ze stanowiska komisarza spraw zagranicznych stanie się nieodzowna. (Ceps).

SPRAWA DYMISJI CZICZERINA

BERLIN. (PAT.). — Wedle doniesień z Moskwy, rząd sowiecki postanowił przychylić się do prośby komisarza ludowego Cziczerina, bawiącego obecnie w jednem z uzdrowisk niemieckich i przedłużył mu urlop do 1 stycznia 1930 r. Zastępować Cziczerina będzie nadal Litwinow. Sprawa prośby Cziczerina o dymisję wedle tychże wiadomości, ma być załatwiona dopiero w listopadzie na posiedzeniu egzekutywy.

UROCZYSTOŚCI PUŁASKIEGO W WASZYNGTONIE

DELEGACJE POLSKIE W BIAŁYM DOMU

WASZYNGTON. (PAT). — Piątkowe uroczystości Pułaskiego w Waszyngto nie rozpoczęły się przy pięknej jesiennej pogodzie o godz. 8 i pół, kiedy obydwie polskie delegacje udały się na Grób Nieznanego Żołnierza w Arlington, gdzie się znajduje amerykański cmentarz narodowy. Przy dźwiękach orkiestry, kiedy od dział piechoty oddawał honory wojskowe, pułkownik Zahorski i por. Zarychta złożyli wieniec w imieniu p. Marszałka Piłsudskiego, a pułk. Głogowski wieniec w imieniu armji polskiej.

Dalszy ciąg uroczystości odbył się pod pomnikiem Kościuszki, gdzie przedstawiciele Polskiego Związku Narodowego i Polskiego Zjednoczenia Rzymsko-Katolickiego złożyli wieńce w imieniu reprezentowanych przez siebie organizacyj.

W południe Prezydent Hoover przyjął w Białym Domu obydwie polskie delegacje, cywilną i wojskową, które przedstawił mu ambasador Filipowicz. Następnie prezydent przyjął szereg polsko - amerykańskich delegacyj z całego kraju. O godzinie 1.15 w klubie prasy odbyło się śniadanie, podczas którego wygłoszono szereg przemówień. Wśród mówców należy przedewszystkiem wymienić senatora Watson z Indiany, członka kongresu Mead z Nowego Yorku, który w imieniu prezesa amerykańskiego komitetu obchodu Pułaskiego, Werwińskiego ofiarował rządowi polskiemu biust Pułaskiego. Następnie przemawiali pułk. Barzyński z armji Stanów Zjednoczonych i Olejniczak, prezes Zjednoczenia Rzymsko - Katolickiego.

Ambasador Filipowicz w krótkiem przemówieniu w imieniu rządu polskiego podziękował za piękny dar prezesa Werwińskiego.

Po śniadaniu udano się po przez ulice przybrane polskiemi i amerykańskiemi flagami pod pomnik Pułaskiego na Pensylvania Avenue, gdzie delegacje złożyli wieńce.

Uroczystości zakończyło przyjęcie w polskiej ambasadzie.

KONFERENCJE MACDONALDA BEZOWOCNE

LONDYN, (PAT). — Prasa londyńska, zarówno konserwatywna jak i liberalna, wyraża ostatnio swe **rozczarowanie z wyników podróży MacDonalda.** Według opinji takich pism, jak „Manchester Guardian“, „Daily News“ i „Morning Post“, **rezultat, osiągnięty w Waszyngtonie, jest minimalny.** Korespondent amerykański liberalnej „Daily News“ przytem twierdzi, że w najważniejszej sprawie, z racji której MacDonald wyjechał, aby w Waszyngtonie w bezpośredniem zetknięciu się z Hooverem dojść do porozumienia, a mianowicie w **sprawie uzgodnienia wzajemnego tonażu krążowników, nie doprowadzono do żadnego porozumienia.** Usiłowania stworzenia pomostu pomiędzy propozycjami brytyjsk., a amerykańskiemi okazały się bezskuteczne. Dlatego też wspólna deklaracja Hoovera i MacDonalda nie wspomina o tej najważniejszej konkretnej sprawie.

MAC DONALD PROSI O CIERPLIWOŚĆ

NOWY JORK, (PAT). — W przemówieniu rozpowszechnionem przez radjo na całą Amerykę premjer MacDonald odwoływał się do narodu amerykańskiego i wzywał go do cierpliwości, aby naród angielski mógł zmienić swój punkt widzenia na sprawę zbrojeń morskich. Premjer oświadczył, że marynarka angielska była właściwą Wielką Brytanją, a morze zapewniało jej spokój i bezpieczeństwo. Ameryka zrozumie — mówił MacDonald — jakie trudności należy pokonać, aby przekonać naród o potrzebie jakiegokolwiek ograniczenia zbrojeń morskich, zapewniających jego bezpieczeństwo. **Wykazując cierpliwość i dobrą wolę Amerykanie przyczynią się do zaniku obaw o bezpieczeństwo oraz ułatwią ustalenie się nowego stanu rzeczy, jaki wyniknie z ograniczenia zbrojeń morskich.**

GŁOSY I ODGŁOSY

GDZIE JAN ZAMOYSKI?

Przemawiając na uroczystościach Uniwersytetu Wileńskiego starał się p. premjer Świtalski wykazać, że istnieje analogja między twórcą, a wskrzesicielem Wszechnicy, bo obaj byli żołnierzami, obaj chcieli wydobyć z Polski siłę i t. d. Z mową tą polemizuje **„Dziennik Wileński“.**

— Prawdą jest bezsprzecznie, iż Batory „w ciągu dziesięciolecia swoich rządów uczył Polskę konieczności liczenia na swoje siły i wydobywania ze siebie własnej potęgi, potęgi miecza i kultury“, ale bo też ten cudzoziemiec wierzył w potęgę ukrytych skarbów ducha polskiego, to też dumny był z tytułu króla polskiego, a chociaż surowo karcił wybryki niegodnych synów ojczyzny, nigdy nie padło z ust jego słowo pogardy, słowo obelżywe pod adresem narodu.

A **„Gaz. Warszawska“** zapytuje: Gdzie Zamoyski? gdzie symbol poszanowania prawa?

— Czy p. Premjer, obmyślając swą mowę, nie zastanowił się nad tem, że ponad przewagi wojenne Batorego w historji jego panowania wyrosła sprawa Zborowskich? nie jako dowód samej tylko silnej władzy, ale władzy — w służbie prawa.

Zapewne nie myślał o tem p. Premjer.

Bo gdyby pomyślał, toby łatwo spostrzegł, że w dobie dzisiejszej niema Zamoyskiego, ani jego wielkiej idei.

P. BARTEL ZDALA OD POLITYKI

„Express Poranny“ zaprzecza pogłoskom, jakoby prof. Bartel przy współudziale pos. Kościałkowskiego chciał stworzyć blok lewicy z B. B.

— Na wiadomość o pogłoskach, krążących w Warszawie, b. premjer Bartel oświadczył w rozmowie telefonicznej:

— Na miły Bóg, niech mnie już raz zostawią w spokoju i przyjmą do wiadomości, że nie mam zupełnie zamiaru porzucić mojej uczelni i życia prywatnego.

NIEWYKONANY KONKORDAT

W **Kur. Warszawskim** ks. Z. Choromański stwierdza, że wykonanie konkordatu stoi na martwym punkcie. Natomiast widać cały szereg objawów niepokojących i dowodów lekceważenia katolicyzmu.

— Jak i czem sobie wytłumaczyć tolerowanie cynicznie rozpustnej sekty mankietników, która bezkarnie szerzy i manifestuje swoje bluźnierstwa?

Co sądzić o szerzącem się bezkarnie przewrotnem sekciarstwie? A co powiedzieć o tej przykrej maskaradzie rozmaitych sekciarzy, którzy bezprawnie przywłaszczają sobie nazwy, tytuły i szaty księży i biskupów katolickich, ażeby otumaniać lud? Jeżeliby ktoś, nie mając do tego prawa, włożył mundur oficerski, słusznie byłby karany i siłą przywołany do porządku; natomiast pierwszemu lepszemu oszustowi udaje się paradować w sutannie księdza katolickiego, ba nawet w pontyfikalnych szatach biskupich. Czynniki kościelne już oddawna zabiegają o ukrócenie tej swawoli, ale bezskutecznie.

A czy nie zakrawa na humoreskę rozciąganie art. 26 ustawy o państwowym podatku dochodowym, który mówi o zwyżce podatku dla osób nieżonatych — i do księży katolickich? Może tedy władze skarbowe chcą dążyć do zniesienia celibatu?

A czy nie jest to wysoce niewłaściwe, że po dzień dzisiejszy w pałacu arcybiskupów warszawskich mają pomieszczenie dwa konsystorze — luterski i kalwiński, umieszczone tam na szykanę katolików przez zaborców?

Czem to usprawiedliwić bezkarność bezeczeszczenia wiary i moralności — mam na myśli bluźniercze artykuły w rozmaitych komunizujących tygodniach i szerzenie jawnej pornografji w różnych świstkach brukowych.

A wreszcie, co sądzić o ukrytych w zanadrzu komisji kodyfikacyjnej ślubach cywilnych i rozwodach? — z całą stanowczością trzeba tu podkreślić, że pewnym czynnikom chodzi przedewszystkiem o rozwody; a odpowiedź na taki krok antykatolicki byłaby jedna — prawo o ślubach cywilnych i rozwodach katolicy musieliby uważać, jako antykonstytucyjne i do przyjęcia za niemożliwe.

Tak się przedstawia w pewnych rysach tylko smutna rzeczywistość.

ŻYCIE KATOLICKIE

KURS DUSZPASTERSKI W WARSZAWIE

Program: Poniedziałek, dn. 4.11, o godz. 6 wieczór: Nabożeństwo w kościele Św. Krzyża na Krakowskiem Przedmieściu, poczem nastąpi w Sali Stowarzyszenia Sług Chrześcijańskich (ul. Kredytowa 14) otwarcie Kursu i referat Ks. Prał. Dr. Ant. Borowskiego, prof. Uniw. War. p. t. „Rola duszpasterza w większem mieście".

Część I. Zagadnienia ogólne. Wtorek dn. 5.11 o godz. 9 r. referat: „Organizacja nowej parafji i budowa kościoła" — Ks. Prał. Leon Gościcki, prob. w Goworowie. O godz. 10 r. ref. „Znajomość parafji w mieście i kontakt z parafjanami"— Ks. Prał. Dr. Aleksander Fajęcki, prob. par. św. Andrzeja w Warszawie. W czasie wolnym popołudniu zwiedzanie zakładów szkolnych w Warszawie.

Część II. Praca duszpasterza w kościele. O godz. 16 popoł. ref. „Praca kaznodziejska, misje i rekolekcje" — Ks. Prał. Dr. M. Nowakowski, proboszcz par. Zbawiciela w Warszawie. O godz. 15 po poł. ref. „Nabożeństwa. Urządzanie i uporządkowanie nabożeństw, głównych i dodatkowych. Spowiedź. Komunja św." — Ks. Mag. Adam Wyrębowski, prob. w Służewie. O godz. 18 ppoł. ref. „Posługi kościelne: chrzty, śluby, pogrzeby" — ..... Pytania i wyjaśnienia. O godzinie 20, koncert w Sali Konserwatorjum pod kierunkiem prof. Ks. H. Nowackiego i p. B. Rutkowskiego.

Część III. Praca w parafji poza kościołem. Środa, dn. 6.11: O godz. 9 rano ref. „Duszpasterze a problem świętowania po miastach" — Ks. Redaktor Dr. J. Szmigielski, prof. Seminarjum Duchownego w Warszawie. O godz. 10 rano ref. „Przeciwdziałanie zepsuciu w parafjach miejskich" — Ks. Kanonik Dr. Z. Choromański, Kanclerz Kurji Metropolitalnej. O godz. 11 rano ref. „Akcja katolicka po miastach" — Ks. Prał. Dr. Zygmunt Pilch, prof. Seminarjum Duchownego w Kielcach. W czasie wolnym po południu zwiedzanie instytucyj społecznych w mieście. O godz. 16 i pół, ref. „Akcja oświatowa i prasa parafjalna" — Ks. Prowincjał Wojciech Turowski, P. S. M. O godz. 17 i pół ref. „Duszpasterz a pijaństwo" — Ks. Kan. K. Bliziński, prob. par. św. Michała w Warszawie. Pytania i wyjaśnienia. O godz. 20 na sali posiedzeń wyświetlanie filmu.

Część IV. Kwestje specjalne i duszpasterstwo stanowe. Czwartek, dn. 7.11 o godz. 9 rano ref. „Opieka duszpasterska nad młodzieżą rzemieślniczą. Bursy dla młodzieży" — Ks. M. Kuznowicz, T. J. z Krakowa. O godz. 19 r. „Akcja charytatywna w parafji" — Ks. Dr. M. Godlewski, prob. par. Wszystkich Świętych w Warszawie. O godz. 11 r. ref. „Duszpasterstwo w środowiskach robotniczych" — Ks. M. Kossakowski, prob. par. św. Jadwigi w Warszawie. W czasie wolnym po południu zwiedzanie zabytków Warszawy. Zamek, świątynie, muzeum. O godz. 16 i pół ref. „Praca pasterska nad inteligencją miejską" — Ks. Dr. Zygmunt Kozubski, prof. Uniwers. Warszawskiego. O godz. 17 i pół ref. „Duszpasterz a kwestja kobieca" — Ks. Franc. Forecki, sekretarz gen. Związku Kobiet Pracujących, Poznań. Pytania i wyjaśnienia. Wieczorem o godz. 20 złożenie hołdu J. Eminencji Ks. Kardynałowi Metropolicie Warszawskiemu i zebranie towarzyskie.

Piątek, dn. 8.11 o godz. 9 rano ref. „Opieka pasterska nad służbą domową" — Ks. Kan. F. Gęsiorowski, sekretarz gen. Stowarzyszeń Robotników i Sług Chrześcijańskich w Warszawie. O godz. 10 rano ref. „Praca duszpasterza nad katechumenami i konwertytami" — Ks. Kan. Dr. J. Mauersberger, wizytator szkolny w Warszawie. Pytania i wyjaśnienia. Zamknięcie Kursu.

UWAGI: Zgłoszenia na Kurs należy nadsyłać pisemnie do dnia 25 październnika b. r. pod adresem: „Ks. Dr. K. Niemira, Warszawa, ul. Nowolipki 48". Opłata kursowa wynosi 25 zł., które należy przesłać pod powyżej wskazanym adresem. Każdy uczestnik po nadesłaniu zgłoszenia otrzyma kartę uczestnictwa i program Kursu. Kto z uczestników reflektuje na mieszkanie, zechce jego zapotrzebowanie zgłosić pisemnie do dn. 25 października r. b. pod wyżej podanym adresem. Starania o zniżkę kolejową dla wszystkich uczestników Kursu zostały poczynione.

„OSSERVATORE ROMANO" W WATYKANIE

W początkach listopada redakcja „Osservatore Romano" zostanie przeniesiona z Rzymu do Watykanu. W dniu 4 listopada r. b. „Osservatore Romano" poraz pierwszy wyjdzie już z nowej siedziby redakcji. Szczególna umowa Watykanu z Włochami zapewnia pismu temu swobodną wysyłkę na terytorjum włoskie.

WYSTAWA APARATÓW KOŚCIELNYCH W RZYMIE

Ojciec św. Pius XI dokonał niedawno otwarcia wystawy aparatów kościelnych, urządzonej staraniem Zjednoczenia Misyjnego Katolickich Kobiet, którego centrala mieści się w Pfaffendorfie w diecezji trewirskiej.

Wystawa ta, z której dochód przeznaczony jest na cele misyjne, zorganizowana została ku uczczeniu złotego jubileuszu kapłańskiego Ojca św. Na otwarciu wystawy byli obecni Ich Em. E. Ks. Kardynałowie: Granito di Belmonte, protektor Zjednoczenia, Gasparri, Kard. Sekretarz Stanu, oraz Frühwirth, Ks. Biskup Trewiru Dr. Bornewasser, Ks. Prał. Hudal, o. Resch, generał ks. ks. Pallotynów, o. Antonjusz, O. M. Cap., oraz szereg wybitnych osobistości i delegatek oddziałów Zjednoczenia.

Ojciec św. zwiedził wystawę, przyglądając się z zainteresowaniem eksponatom, na które złożyły się liczne komże, alby, ornaty, kapy, kielichy, monstrancje, 8 ołtarzy przenośnych. Udział w wystawie wzięły prawie wszystkie diecezje szwajcarskie, austrjackie, niemieckie, Milwaukee z Ameryki Półn., Eupen-Malmedy, a nadto liczne wyższe szkoły i kongregacje zakonne.

Na zakończenie otwarcia wystawy Ojciec św., dziękując za urządzenie wystawy, życzył pomyślnego rozwoju Zjednoczeniu i udzielił swego apostolskiego błogosławieństwa. (KAP).

KSIĄŻĘ PRYMAS CAŁYCH WĘGIER

Jak donosi „Pester Lloyd" z Zala-Egerszeg, w dniu 6 b. m. odbyło się tam poświęcenie nowego klasztoru i budynków szkolnych pod wezwaniem „Notre Dame de Sion". Aktu poświęcenia dokonał Książę Prymas Węgier, J. E. ks. Kardynał Seredy, który przybył tam w towarzystwie Biskupa ze Steinamanger hr. Mikesa. Księciu Prymasowi zgotowane zostało uroczyste przyjęcie, podczas którego burmistrz miasta w przemówieniu swem nazwał Ks. Kardynała Seredy'ego „Księciem Prymasem całych Węgier". Książę Prymas w odpowiedzi wyraził się między innemi, jak następuje: „Nigdy nie zapomnę, że zwrócono się tu do mnie, nazywając mnie, Księciem Prymasem całych Węgier. Tak jest, ja uważam siebie za prymasa całych Węgier, gdyż moja nominacja nie odnosi się do granic, zakreślonych ręką ludzką, lecz jedynie do tych które sam Pan Bóg ustanowił na szczytach Karpat".

Wiadomość powyższą powtarzamy za wspomnianem pismem „Pester Lloyd", które ponosi odpowiedzialność za ścisłość tego politycznie tak ważkiego oświadczenia J. E. Ks. Kardynała Seredy'ego

KULTURA I SZTUKA

WŁADYSŁAW JAROCKI W AMERYCE

Profesor Akademji Sztuk Pięknych w Krakowie Władysław Jarocki, przybył do Pittsburgha w towarzystwie artystów europejskich pp. de Segonzac i Vivian Forbes, oraz dyrektora wydziału sztuk pięknych Instytutu Carnegiego, Homera Saint Gaudens'a, w celu wzięcia udziału w jury amerykańskiem, mającem przyznać trzy nagrody za dzieła wystawione na międzynarodowej wystawie w tutejszym Carnegie Institute. Z artystów polskich nadesłali swoje dzieła: pp. Mela Muter, Łempicka oraz Wł. Jarocki, którego 10 obrazów należy jednak do kategorji „hors concours". Oficjalne otwarcie wystawy nastąpi 17 października. Jest to pierwszy wypadek, że Polak jest członkiem jury tej wystawy. Jarocki z Pittsburgha udaje się do Waszyngtonu, Cincinnati i Nowego Yorku.

EMIL MŁYNARSKI W FILADELFJI

Przybył do Ameryki b. dyrektor opery warszawskiej p. Emil Młynarski. Obejmuje on w Instytucie Muzycznym Curtisa w Filadelfji kierownictwo wydziału muzyki orkiestralnej. Będzie również dyrygował orkiestrą opery filadelfijskiej.

CENNE ZBIORY RĘKOPISÓW TYBETAŃSKICH

Ekspedycja, zorganizowana przez sowiecką Akademję Nauk, przeprowadziła pod kierownictwem prof. Szczerbackiego badania starych bibljotek w klasztorach buddyjskich w republice burjato - mongolskiej. W okolicach Dagińskich ekspedycja znalazła rzadki zbiór 7.500 rękopisów i tekstów starotybetańskich. Odnalezione rękopisy odesłano do Leningradu.

MACIEJ WIERZBIŃSKI.

Cień Pani Adeli

(Z pamiętnika Józefa Wolskiego).

30)

— Czyż panna Wandzia sądzi, że ja... myślałem... że... — nie mogłem sformułować myśli. Po chwili zagadnąłem ją inaczej: — Czy u pana Benedykta bywała w tych czasach jaka kobieta?

— Nie! Nie! nic nie wiem. Z pewnością nie!

— Z pewnością?

— Z pewnością. On byłby mi powiedział.

— Bardzo wątpię.

Umilkliśmy oboje.

— Czemu to panna Wandzia dzisiaj taka smutna, przygnębiona?

Wypierała się zawzięcie. A w oczach miało to biedne stworzenie taki smutek...

— Czy pan Benedykt pocałował pannę Wandzię kiedy?

Zażenowała się ogromnie.

— Nie!... Raz tylko... Jak to on! Po tej awanturze, gdy nie wychodził jeszcze z domu... Dobry był wtedy bardzo. Unosił się nad tem, że jedna zajęłam się nim serdecznie, że go pielęgnowałam niby brata... Mówił, że mam ładną figurę. „Linję" mówił. I tak się stało, że wziął mnie w pas i pocałował w usta... Gadał potem (jak to on!) niestworzone rzeczy...

— Pytał się, czy panna Wandzia go kocha?

— Nie, nie. O miłości nie było mowy — wyrzuciła nerwowo.

Po chwili zauważyłem:

— Zapomniał on o swej połowicy. Czyżby się był w kim zakochał? I to z wzajemnością?...

Pochyliła nisko głowę nad szyciem i bąknęła, że nie wie.

Osiadł przy nas głęboki smutek.

Po wyjeździe Lisiewicza nawiedziła mnie nadzieja, że Adelcia, wyzwolona z pod jego wpływu, zbliży się do męża, zapomni o tej jakiejś karjerze i stosunek jej z rotmistrzem, jak to mówi pan Benedykt, rozejdzie się po kościach.

Tymczasem ona prawiła mi wczoraj długo i szeroko o rotmistrzu jako o swej opoce życiowej. Twierdziła, że nie może bez niego żyć, że przez niego poznała miłość.

Cieszyło mnie to o tyle, że wypłoszyło te straszne podejrzenia, albo raczej głupie przypuszczenia, jakoby w nieobecności rotmistrza i poza jego plecami kaprys był zbliżył Adelcię do tego szaławiły z mego czwartaka. Przecież na tem rozdrożu, na tej pochyłej linji życia, na jaką niestety wchodzi, zatrzyma się ona chyba przy Lisiewiczu. Mogę tego niemal być pewnym, widząc jak go kocha, jak za nim tęskni. Biedne dziecko.

Zapomniałem, że Lisiewicz zabierze mi ją, pozbawi mnie jedynego promienia słońca w tej przedostatniej mej godzinie.

— Przyznam się ojcu, że najchętniej dzisiaj frunęłabym do niego — mówiła. — Obmierzł mi dom, Poznań, wszystko. Zwłaszcza Wacław, który mi robi trudności.

— Rozmówiłaś się z nim ostatecznie?

— Rozmówiłam. „Jeżeli chcesz koniecznie, idź! Ja cię powstrzymywać nie będę" — mówił, ale jednak powstrzymuje mnie, nie chcąc dać mi ani grosza. A Kazio w tej chwili nie ma zawiele. Zresztą nie chciałabym już teraz, przed ślubem, być mu ciężarem. Muszę w Warszawie zamieszkać osobno. Nie wypada razem z nim.

—Oczywiście — przyznałem. — Ale Wacław powinien utrzymywać cię aż do twego ślubu, tem więcej, że wziął za tobą pewien posag. Prócz ładnej wyprawy i mebli otrzymałaś po matce przyzwoity kapitalik.

— Z tego Wacław zapłacił swe długi kawalerskie. A, że lubił bawić się i utrzymywać dom na pewnej stopie, więc poprostu nic dla mnie nie ma.

— To niechaj pożyczy.

— Z kredytem jego źle. I tak nie może dać mi nawet dwu tysięcy złotych, które, jak sobie obliczyłam, są mi potrzebne.

— Aż dwu tysięcy potrzebujesz?

— Koniecznie... Gdyby tak tatuś, zamiast dawać mi jak dotąd kapaniną, mógł wyasygnować mi tę sumę, wyjechałabym z zupełnie spokojną głową. Nie potrzebowałabym oglądać się na Kazia, liczyć na niego.

— A kiedy weźmiecie ślub?

— Jaknajprędzej. Nastąpi to niezawodnie za jakie dwa miesiące w Wilnie. Tymczasem Kazia pochłaniają ważne sprawy służbowe. Spodziewa się on przyjść do pieniędzy.

(C. d. n.).

GULF — STREAM

NIEPOKÓJ O GULF - STREAM. — WPŁYW PRĄDÓW MORSKICH NA KLIMAT.— HISTORJA GULF-STREAMU. POWSTANIE PRĄDU PODRÓWNIKOWEGO. — NARODZINY GULF-STREAMU I JEGO BIEG. — OLBRZYMIE MASY CIEPŁA. — PRĄDY ZIMNE. — LABRADOR. - ZAZDROŚĆ AMERYKI. - PROJEKTY UWIĘZIENIA PRĄDU. — NIEBEZPIECZEŃSTWO ZE STRONY NATURY. — UJEMNE STRONY GULF-STREAMU.— „DOBROCZYNNA" AMERYKA.

Uderzające zmiany klimatyczne, zaobserwowane szczególnie w Europie w roku ostatnim, pobudziły ludzi do szukania przyczyn tych niezwykłych zjawisk.

Powszechnem zdaniem wszystkich główną przyczyną były zmiany, zaszłe w ciepłym prądzie morskim, Gulf-Streamie, oblewającym brzegi zachodniej Europy i spełniającym jakby rolę centralnego ogrzewania naszej części ziemi. W tym celu udała się nawet na poszukiwania cała ekspedycja naukowa, by zbadać bliżej te zmiany u ich źródła i — może obmyśleć środki na zaradzenie grożącej Europie katastrofie.

Ciekawą więc będzie rzeczą zapoznanie się bliższe z tym niemym dobroczyńcą Europy.

Gdyby temperatura w różnych strefach ziemi zależała tylko od promieni słonecznych i od ich kąta padania, klimat byłby jednakowy na całej długości każdego równoleżnika!

Widzimy jednak ogromną różnicę w temperaturze i klimacie np. Nowego Jorku i Madrytu, jak również między Zachodnią Europą i Wschodnią Azją, choć leżą na tej samej szerokości geograficznej.

Jest to skutkiem działania drugiego potężnego czynnika klimatycznego, jakim są prądy morskie, a w danym wypadku nasz życionośny Gulf-Stream.

Istnienie Gulf - Streamu było znane od czasu pierwszych podróży naszych żeglarzy z Europy do Azji, lecz jego działanie jako regulatora klimatycznego zaobserwowane zostało dopiero przez Amerykanina Maury w r. 1855. Dzisiaj istnieje już o tem cała literatura naukowa, zwłaszcza cenne dzieła księcia Monaco.

Pod działaniem gorących promieni słońca na równiku powietrze jest ogrzane, mniej gęste i unosi się wysoko w górę. Żeby zapełnić próżnię, powstałą z tego powodu, przybiegają natychmiast całe masy powietrza chłodniejszego ze stref umiarkowanych z północy i południa od równika i w ten sposób wytwarzają się stałe wiatry nad Oceanem Atlantyckim, w kierunku południowo - zachodnim na półkuli północnej i północno-zachodnim na południowej.

Przez tarcie z powierzchnią Oceanu, wiatry te pociągają za sobą całe masy wody, tworząc prąd morski. Początek tego prądu, zwanego podrównikowym, widoczny jest w zatoce Gwinejskiej przy zachodniem wybrzeżu Afryki. Stamtąd przebiega w kierunku zachodnim pod równikiem cały Ocean, ogrzewając się mocno po drodze i tak dociera do brzegów Brazylji, gdzie rozdziela się na dwie odnogi. Jedna z nich zwraca się na południe i oblewa wybrzeże Ameryki Południowej, druga zaś, która nas najbardziej obchodzi, idzie wzdłuż Guyany i Wenezueli, wciska się między Antylle i przesmyk panamski i wpada do zatoki Meksykańskiej przez cieśninę Yukatan. Tam ogrzewa się jeszcze bardziej, płynąc wzdłuż brzegów i wypada wreszcie na pełny Ocean przez kanał Florydy. Od tego miejsca nazywa się Gulf-Streamem t. j. prądem z zatoki.

Od tej chwili Gulf-Stream podobny jest do wielkiej rwącej rzeki o wodach gorących, pędzącej z szybkością 8 klmtr. na godzinę w łożysku, którego brzegi stanowią zimne wody Oceanu po obydwu stronach prądu.

Szerokość prądu wynosi 80 klm., głębokość 400 mtr.

Początkowo płynie wzdłuż wybrzeży Stanów Zjednoczonych, potem zaś, mniej więcej na wysokości przylądka Hatteras kieruje się wprost na północny-wschód ku Europie wpoprzek Oceanu, zmniejszając przytem nieco swą szybkość. Na Oceanie dzieli się na kilka gałęzi. Jedna idzie ku północy do brzegów Grenlandji, druga dąży ku Anglji i brzegom Norwegji, gdzie ginie w okolicach Spitzbergu, trzecia wreszcie dociera do Francji i Hiszpanji.

Chociaż temperatura wód Gulf-Streamu jest tylko o 10° wyższą od wód otaczających, to jednak dzięki masom tej wody, wynoszącym 33 miljony metrów sześciennych na sekundę, wytwarza się olbrzymie źródło ciepła, wynoszące wielkich kaloryj liczbę 355 z 17 zerami, t. j. tyle ciepła w ciągu jednego dnia, ile miejscowości podbiegunowe otrzymują w ciągu sześciu letnich miesięcy. Tem się tłumaczy olbrzymi wpływ tego prądu na temperaturę i klimat okolic, przez które przebiega i to, że w Lizbonie rosną palmy, a najbardziej północne porty norweskie nigdy w zimie nie zamarzają. Gdyby nie było Gulf-Streamu, cała zachodnia Europa byłaby trudną do zamieszkania.

Wody Gulf-Streamu biegnąc naprzód pozostawiają po sobie wolną przestrzeń, która musi być zapełniona innemi wodami, biegnącemi od biegunów. W ten sposób na Oceanie wytwarzają się prądy ciepłe i zimne.

Północny prąd zimny, zwany Labradorem, zaczyna się między Grenlandją i Północno - Wschodnim brzegiem Ameryki, skąd biegnie ku Nowej Ziemi i spotyka się z Gulf-Streamem, płynącym w odwrotnym kierunku. Wody jednak obydwu prądów nie mieszają się. Labrador pozostaje przy wybrzeżu amerykańskiem, które z tego powodu ma klimat w tem miejscu bardzo ostry, a Gulf-Stream biegnie ku Europie. W niektórych miejscach wody prądu zimnego przepływają pod Gulf-Streamem i zjawiają się przy brzegach Afryki na wysokości portu Saint - Etienne, przynosząc ze sobą orzeźwiający chłód.

Ameryka, której Labrador przeszkadza w korzystaniu z ożywczej działalności Gulf-Streamu, zazdrości Europie tego szczęścia i pragnęłaby je nam ukraść. — Wiele projektów na tem tle osnuto, bardzo nieraz fantastycznych.

Do najbardziej realnych zaliczyć można projekt przekopania specjalnego kanału przez Florydę, by w ten sposób zmienić kierunek prądu i zachować go dla Ameryki i drugi — zbudowania olbrzymiej tamy wysokości do 150 m. w okolicy Nowej Ziemi.

Olbrzymie masy wód Gulf-Streamu niełatwo byłoby ujarzmić, ale czego nie może dzisiejsza technika?

Tembardziej, że dla zmiany klimatu Ameryki wystarczyłaby tylko część Gulf-Streamu bez wielkiej szkody dla Europy, któraby otrzymała jego większą część.

Nie liczono się tylko z jedną trudnością: że kierunek wschodni Gulf-Streamu, począwszy od zatoki Meksykańskiej, nie jest tylko jego kaprysem, ale koniecznością, wywołaną kierunkiem obrotu ziemi, który pcha wody Oceanu w prawo. Temu nie zaradziłby ani kanał na Florydzie, ani tama około Nowej Ziemi.

Jedynym sposobem na zatrzymanie prądu, byłoby zamknięcie prądu w zatoce około Florydy, ale wtedy nie miałaby go nietylko Europa, ale i Ameryka Północno - Wschodnia.

Ludzie więc tego nierozważnego kroku nie zrobią, ale może to zrobić sama natura, gdy trzęsienie ziemi, albo podniesienie dna morskiego wytworzy naturalną tamę biegowi prądu. Wtedy cała Anglja, Francja, Norwegja i my wszyscy odczulibyśmy na sobie surowy klimat Kanady.

Ma Gulf-Stream i swoje ujemne dla nas skutki: mgły, powstałe z zetknięcia się ogrzanego prądem powietrza z masą powietrza chłodnego, stąd wiatry deszczowe, które po stracie wilgoci wysuszają wszystko i tworzą pustynię Turkestanu, Arabji i Sahary, a wreszcie ciągłe ciśnienie zmienne, które sprowadza złą pogodę, nieprzewidzianą najczęściej przez meteorologów, gdyż na Oceanie brak obserwatorjów, któreby dawały dokładne dane z tego, co się tam gotuje.

W każdym bądź razie Gulf-Stream nazwać można prawdziwym dobroczyńcą Europy. Może to być dla obywateli Ameryki jeden z powodów do twierdzenia, że, — Europa wszystko im zawdzięcza.

B.

NIC NOWEGO POD SŁOŃCEM

Profesor Vaturi, badający szczątki zasypanych przez popiół Wezuwiusza Pompejów rozpoznał na pozostałych murach różne afisze wyborcze.

Kandydaci jednakże nie wypisywali swoich programów, ale wystawiali zacność swego nazwiska i swoje przymioty. Naprzykład:

„Głosujcie na Cnejusa Sabina, bo jest to biała owieczka pośród tylu czarnych".

„Głosujcie na Banzę, on nigdy nie był pijany".

„Popidjusz jest mężem, który powinien wejść do Senatu, żaden adwokat nie może mu dorównać".

Co do kobiet, to, chociaż nie posiadały prawa głosu, miały one wielkie znaczenie podczas wyborów, jak dowodzą afisze pompejańskie.

Spotyka się tam ciągle (było to w r. 79 p. Chr.) nazwisko niejakiej Asiliny.

„Asilina modli się o powodzenie swego wielkiego przyjaciela Luciusza Sceundusa". Afisz ten obejmował 3 metry kwadratowe.

„Asilina spodziewa się, że wszystkie kobiety każą głosować swoim mężom na Luciusza Sceundusa".

Afisze bywały zielone na tle czerwonem.

Z treści ich wynika, że mniej było w nich hipokryzji, niżeli dzisiaj. gdy częstokroć niskie moralnie jednostki chowają się poza piękne programy.

Gr.

ODKRYCIE RUIN WIELKIEGO MIASTA

Na linji Skoplja - Saloniki, mniej więcej w połowie drogi między Skoplją i granicą jugosłowiańską, odkryto ruiny Stobi, jednego z największych, znanych w historji bizantyjskiej, grecko - rzymskiego miasta.

Systematyczne prace wykopaliskowe rozpoczęto tam jeszcze przed czterema laty. Wśród najcenniejszych wykopalisk jest stary grecki teatr o wysmukłych kolumnach korynckich, klasycznych arkadach i wielkich schodach, które prowadzą do podziemnych korytarzy. Odkopano następnie pozostałe jeszcze prawie w całości główne mury staro - chrześcijańskiej katedry z przepięknemi mozaikami i kolumnadą. W pobliżu znajdują się groby z pierwszych wieków chrześcijaństwa.

Ostatnio odkopano olbrzymi gmach, który miał być dawniej łaźnią publiczną, lecz bliższe badania wykazały, że był to jakiś pałac prywatny.

Stobi było za czasów greckich stolicą drugiego gubernatora Macedonji. Prawdopodobnie pałac ten był jego rezydencją. Znaleziono tam niezwykłej piękności mozaiki, wspaniałą staro - rzymską salę jadalną o trzech nawach, liczne dobrze zachowane posągi, obraz Bachusa, statuę Minerwy i bardzo wiele cennych drobnych zabytków, między innemi dawne monety z czasów bizantyńskich.

Niestety, dalsze roboty musiano przerwać, gdyż zaczynały się już tereny prywatne.

Dentysta wśród eskimosów

Z własnego doświadczenia wie każdy z nas, co to jest ból zębów i jak szczerze i serdecznie zazdrościmy tym szczęśliwcom (choć ich jest bardzo mało!), którzy w swojem życiu nie zaznali tej prawdziwej tragedji.

Do ostatnich czasów było całe liczne plemię ludzi, które nie widziało, co to jest ból zębów — to Eskimosi.

Ten specjalny przywilej wśród całej ludzkości zawdzięczali swemu pożywieniu, na które się składa surowe mięso, ryby i foki. Dzieciom, gdy są grzeczne, dają na deser olej lub tłuszcz wielorybi, który jest uważany za największy przysmak.

To sprawiło, że Eskimosi mieli zawsze najpiękniejsze i najzdrowsze uzębienie. Lecz potrochu do tych dzikich plemion wkradła się „cywilizacja" ze swem menu bardziej skomplikowanem.

Zaczęto jeść strawę gotowaną, mieszając dużo cukru i innych substancyj, które bardzo szkodzą emalji zębów.

Dzieci wolały jeść cukier nieoczyszczony (melasę) zamiast oleju i tłuszczu.

Od tej chwili Eskimosi poznali, co to jest ból zębów i wrzody na dziąsłach.

W ostatnich dniach wybrał się do nich z całą ekspedycją dyrektor Instytutu Dentystycznego w Kolumbji, dr. L. M. Waugh, by dostarczyć im środków dezynfekcyjnych i narzędzi dentystycznych.

Prawdopodobnie jednak będzie musiał dobrze obdarzać swoich pacjentów, rozdzielając wśród nich tytoń, gumę do żucia i inne drobiazgi, by ich skłonić do zezwolenia na uzdrawianie ich zębów.

Ochrona zwierząt i roślin w Hiszpanji

Niedawno wydane rozporządzenie królewskie bierze w obronę zwierzęta i rośliny na terenie Hiszpanji i nakłada karę od 5 do 50 pesetów na każdego, kto źle obchodzi się ze zwierzętami, np. przeładowując je ciężarami, albo niszczy kwiaty, krzewy i drzewa.

Przy powtórnem tego rodzaju przestępstwie przewidziana jest grzywna od 100 do 500 pesetów.

Dziwy klimatyczne w Ameryce

Rok bieżący pod względem klimatycznym był wręcz dziwaczny: Po zimie wyjątkowo lekkiej nastąpiła odrazu bardzo gorąca wiosna i niesłychanie upalne lato. Biuro meteorologiczne wciąż notowało rekordowe cyfry. Po lekkiem ochłodzeniu w pierwszych dniach września ponowiły się wielkie upały, poczem w połowie miesiąca przyszła jesień zimna, w końcu zaś miesiąca września zaczęły się znowu lipcowe upały.

Odkrycie rzymskiej łaźni w Chorwacji

Robotnicy, zajęci przy kopaniu fundamentów w mieście Sisku w Chorwacji, natrafili na resztki starej rzymskiej łaźni. Ruiny łaźni są dobrze zakonserwowane. Oprócz murów odkopano również starorzymskie urządzenia techniczno - kąpielowe, jak: rury ołowiane i gliniane, stary kocioł, w którym znaleziono nawet resztki węgla i popiół i t. d. W najbliższych dniach przyjadą do Sisku z Białogrodu i Zagrzebia uczeni - fachowcy, by poddać odkryte ruiny dokładniejszym badaniom.

Międzynarodowy język złodziejski

Przy znanym międzynarodowym złodzieju Albercie Pinto, aresztowanym przez policję brazylijską w grudniu z. r., znaleziono swojego czasu obszerne zapiski w języku dotychczas nieznanym. Dopiero przed kilku dniami udało się stwierdzić, że idzie tu o słownik międzynarodowej nieznanej mowy złodziejskiej. Słownik ten jest obecnie tłumaczony na język francuski.

Policja brazylijska dowiedziała się ponadto, że na odbytym w Lerida w Hiszpanji międzynarodowym kongresie zbrodniarzy w sprawie utworzenia centralnej organizacji złodziejskiej jednym z głównych punktów narad było stworzenie nowego międzynarodowego języka złodziejskiego. Trzem delegatom powierzono wypracowanie szyfru tajnego. Policja brazylijska uwiadomiła wszystkie dyrekcje policji całego świata o tem odkryciu.

MASOŃSKA MIĘDZYNARODÓWKA ROBOTNICZA

Opierając się na danych, przytoczonych w masońskiem piśmie niemieckiem „Atheist", przytaczamy tu szereg danych, dotyczących międzynarodowego ruchu masońskiego wśród robotników.

Tak więc Szwajcarja, jak i prawie wszystkie kraje europejskie jest zarażona bakcylem masonerji. Na szczęście położenie robotników w Szwajcarji nie jest zbyt ciężkie, przeto są oni odporniejsi na agitację masońską. Pierwsze początki ruchu masońskiego wśród robotników spotyka się w Szwajcarji francuskiej z centrum ruchu w Lozannie. Danych statystycznych brak. Przed wojną związek masoński niemiecko - szwajcarski liczył około 6.000 członków. Do r. 1927 nie było odrębnej organizacji masońskiej dla robotników. Brak jest także ścisłych danych co do ilości bezwyznaniowców. Pism bezwyznaniowych w Szwajcarji spotyka się mało. Robotę masońską rozpoczął w r. 1912 „Związek wolnomyślicieli". W tym samym czasie powstał także związek monistów. W r. 1915 począł wychodzić „Szwajcarski Wolnomyśliciel". Istniały wówczas grupy wolnomyślicieli w Bernie, Olten, Thun oraz Lucernie, a nadto grupa monistów w Bazylei. Połączyły się one w luźny związek pod nazwą „Zjednoczenie wolnomyślicieli w Szwajcarji". W marcu 1922 r. poczęli wydawać swój organ p. t.: „Wolność Ducha", obecnie wychodzi on p. t. „Wolnomyśliciel". Teraz istnieje 5 oddziałów „Zjednoczenia", a mianowicie w Bazylei, Bernie, Lucernie, Olten i w Zurychu.

Czechosłowacja, obok Rosji, jest drugiem państwem, w którem ruch masoński doszedł do wielkiego znaczenia. Wolnomyśliciele zorganizowani są w Czechosłowacji w dwa związki, a mianowicie: niemiecki „Związek robotniczy wolnomyślicieli" oraz czeski „Związek robotniczy bezwyznaniowców" (Svaz proletarskich bezvercu). Pierwszy z tych związków ma większość socjaldemokratów, podczas gdy w drugim przeważają wpływy komunistyczne. Obchód ku czci Husa wzmocnił znaczenie oba te związki. W celu wzmożenia ruchu bezwyznaniowego powołano do życia kursy dla prelegentów, których słuchacze rekrutują się z najróżniejszych okolic całego kraju. Na kursach tych omawiane są następujące m. in. tematy: „Prawne stanowisko bezwyznaniowca w republice", „Socjologja i psychologja religji", „Teorja ewolucji", „Państwo i Kościół", „Nasze dzisiejsze żądania" i t. p. Na Wielkanoc r. b. „Svaz" odbył czwarty kongres swych członków w Pradze. Na zjazd przybyli przedstawiciele 152 oddziałów „Svazu" na ogólną liczbę 422, liczących ogółem 20.440 członków. Na kongresie postanowiono działać w ścisłej łączności ze „Związkiem robotniczym wolnomyślicieli".

Na Węgrzech ruch bezwyznaniowy dotychczas jeszcze małe poczynił postępy. Węgierska partja socjalistyczna trzyma się tam zasady, że „Religja jest sprawą prywatną jednostki". Bezwyznaniowcy węgierscy pragną pociągnąć za sobą masy ludowe hasłem wywłaszczenia bez odszkodowań wszystkich dóbr kościelnych oraz rozdziału Kościoła od państwa.

Wolnomyśliciele starają się także przygotować dostęp do ludów w krajach kolonjalnych. Wspomniany „Atheist" w jednym z zeszytów swoich tak pisze:

— Jest już najwyższy czas stworzyć punkty oparcia dla robotniczego ruchu wolnomyślnego w krajach kolonjalnych, wyzyskując do tego narodowo - rewolucyjne dążenia ludów kolonjalnych. W miarę tego, jak proces industrjalizacji czyni coraz większe postępy w krajach kolonjalnych, winna także robotnicza międzynarodówka wolnomyślna wszcząć inicjatywę wspomożenia rozbudzonych narodów w walce przeciwko Kościołowi".

Mówi się o współpracy z założoną w Brukseli w r. 1927 „Liga zwalczania ucisku w krajach kolonjalnych", która posiada duży wpływ wśród mas robotniczych w krajach lacińsko-amerykańskich, w Indjach, oraz kolonjach azjatyckich i afrykańskich.

Jak z tego widać, ruch wolnomyślny wśród robotników każe się poważnie ze sobą liczyć. Wprawdzie jeszcze dużo czasu upłynie, nim ruch bezwyznaniowy wśród robotników stanie się zjawiskiem masowem zarówno w Europie, jak i poza nią, jednak należy sobie zdawać sprawę z grożącego niebezpieczeństwa. Trzeba pamiętać, że prędzej, czy później luzem dziś idące grupy bezwyznaniowców przystąpią do ściślejszej współpracy, a wtedy ich działanie będzie znacznie poważniejsze i groźniejsze.

Zauważyć należy, że ruch bezwyznaniowy wzrasta w miarę wzmagania się wpływów socjalistycznych. Jest to wyraźna wskazówka, że socjalizm, mimo wszelkich zastrzeżeń, czyni z wolnomyślicielstwa swoją „religję". Cele zarówno socjalizmu, jak i wolnomyślicielstwa są nierodzielnie ze sobą związane.

W Polsce, o ile chodzi o masy robotnicze, kierunek masoński znajduje poparcie w partjach socjalistycznych różnych odcieni. (KAP.).

OBLICZE MŁODEGO POKOLENIA

AKADEMICKA MŁODZIEŻ MOCARSTWOWA

Dokładna nazwa tej organizacji brzmi: Związek Akademicki „Myśl Mocarstwowa". Na szerszą widownię wystąpiło to ugrupowanie w r. 1927. Do najwybitniejszych jego przywódców zaliczyć należy p. Rowmunda Piłsudskiego, bliskiego krewnego Marsz. Piłsudskiego. Ponieważ na terenie akademickim „Myśl Mocarstwowa" nie odgrywa wielkiej roli, przeto jej działalność i rozwój ideowy można było śledzić na podstawie artykułów, umiesz czanych przez jej działaczy na łamach pism konserwatywnych („Czasu", „Słowa", „Dnia Polskiego") i miesięcznika „Myśli Mocarstwowej", wydawanego w Poznaniu.

Naczelnem hasłem Młodzieży Mocarstwowej jest — jak już sama nazwa wskazuje — stworzenie z Polski wielkiego mocarstwa. W tym celu organizacja zwalcza nacjonalizm, uważając go za przeszkodę do osiągnięcia tego celu.

— Polska racja stanu — można było czytać w ub. roku w „Myśli Mocarstw." wymaga od Polaka postawy antynacjonalistycznej. Musi się ona wspierać o ideologję Jagiellońską łączenia szeregu narodów na zasadzie równouprawnienia w jedno potężne państwo.

W innym numerze twierdzono, że polityka polska musi być:

— „wybitnie imperjalistyczną, w stosunkach zewnętrznych w wysokiej mierze ekspenzywną, zwłaszcza w kierunku północnym i wschodnim, gdzie dążyć powinna do opanowania Litwy, a w następstwie Gdańska i Prus Wschodnich, oraz do stworzenia państwa buforowego na Ukrainie".

Nietylko granice, ale i ustrój Państwa chce Młodzież Mocarstwowa gruntownie zmienić. Skłania się ku monarchizmowi. We wspomnianej „Myśli Mocarstwowej" p. J. Babiński starał się udowodnić, że monarchja absolutna daje największą gwarancję stałości rządu i polityki. Są jednak akademicy - monarchiści i poza „Myślą Mocarstwową", np. w niektórych korporacjach.

Wobec obecnego systemu rządzenia Zw. Akad. „Myśl Mocarstwowa" zajmuje stanowisko życzliwe. Narodowych demokratów ostro zwalcza.

Zagadnieniami religijnemi organizacja mało się zajmuje. Uznaje, że Kościół Katolicki odegrał ogromną rolę w historji Polski i ma przed sobą wielkie zadania, że katolicyzm powinien się cieszyć poparciem Państwa. Jest skłonna traktować ten problem ze stanowiska interesów Państwa.

O pracy „Myśli Mocarstwowej" mało było dotąd słychać. Poza pracą nad pogłębieniem ideologji oraz ściśle organizacyjną należy wskazać na próby tworzenia oddziałów przysposobienia wojskowego pod hasłem apolityczności i „służby dla Państwa jako całości".

„BOŻE COŚ POLSKĘ" W WATYKANIE

Uczestnik polskiej pielgrzymki jubileuszowej do Rzymu p. T. M. podaje w „Dzienniku Wileńskim" taki szczegół z audjencji u Ojca Św.

Gdy po udzieleniu błogosławieństwa Apostolskiego program zdawało się był już ukończony:

...Ojciec Św. rusza z tronu do wyjścia. „Niech żyje!" znów się rozległo w salach. Entuzjazm rośnie, okrzyki i oklaski dosięgają zenitu... Wtem mocne hasło do ciszy. Ojciec Św. zatrzymuje się, zwraca się twarzą do nas i czeka. Na podwyższeniu obok Ojca Św. J. E. Arcybiskup Wileński intonuje „Boże Coś Polskę". Pielgrzymi w ilości około tysiąca podchwytują z zapałem pieśń. Niby huragan, lub burza, zerwała się pieśń nasza potężna, wypełniając salę Watykanu, a przez okna otwarte, jej echo rozległo się po placach i ulicach Rzymu, głusząc dzwony Bazyliki Św. Piotra i wprawiając w podziw mieszkańców Rzymu, gdzie wywarła niezatarte wrażenie, bo tak nie śpiewał żaden naród w Rzymie swej modlitwy błagalnej do Boga i Jego Zastępcy o zachowanie Ojczyzny i Wolności...

Ojciec Św. w stojącej postawie nietylko wysłuchał pieśni polskiej, ale usta Mu się poruszały, bo i On modlił się z nami za naszą Ojczyznę...

KSIĘGA PAMIĄTKOWA P. W. K.

Wydział propagandy P. W. K., jak donosiliśmy, przygotowuje wydawnictwo pamiątkowe „Powszechna Wystawa Krajowa w Poznaniu w 1929 r.", które ma być niejako ukoronowaniem tego wielkiego dzieła.

Wydawnictwo obejmować będzie 5 tomów, z których każdy zawierać będzie około 500 stron druku. W tem znajdzie się 1000 barwnych ilustracyj, planów, wykresów i t. p.

Kierownictwo techniczne tego wydawnictwa objął naczelnik Wydziału Propagandy p. red. Kucik, naczelną redakcję dyrektor P. W. K. dr. Wachowiak. Koszty wydawnictwa wyniosą ¼ milj. złotych. Prenumerata wyniesie w całości 200 złotych.

Pierwszy tom tego wydawnictwa ukaże się 1 kwietnia 1930 r. i obejmować będzie, poza słowem wstępnem naczelnego dyrektora dr. Wachowiaka, historję P. W. K. organizację i administrację, propagandę, finanse, stosunek rządu do P. W. K. i miasta Poznania do P. W. K. Dalsze tomy ukazywać się będą w odstępach 2-miesięcznych, tak, że całość ukaże się przed końcem przyszłego roku.

Drugi tom obejmować będzie budowle P. W. K. tereny, komunikację, ubezpieczenia, służbę pożarną, bezpieczeństwa i porządku publicznego, służbę sanitarną aprowizację, opiekę nad przyjezdnymi, zjazdy i zloty, rozrywki, przedsiębiorstwa, sprawy skarbowe, podatkowe, celne, oraz zagadnienia prawne.

Dalsze trzy tomy obejmować będą poszczególne działy eksponatów na P.W.K.

ZA CZERWONYM KORDONEM

Antyżydowskie zarządzenie. W czasie święta żydowskiego nowego roku władze sowieckie w Leningradzie, celem uniemożliwienia obchodu tego święta przez Żydów nakazały zebranie w tym dniu Żydów z całego miasta w liczbie około 15 tysięcy, których następnie zmuszono do prac drogowych.

Uniwersytet ateistyczny. W Leningradzie otwarto pierwszy w Sowietach ateistyczny uniwersytet robotniczy. Na listę słuchaczy wciągnięto 300 mężczyzn i 47 kobiet w drodze przymusowej.

Niełaska. Tomskij mianowany został przewodniczącym gubernjalnego komitetu wykonawczego w Ekarynenburgu, bez prawa przyjazdu do Moskwy. Jak wiadomo Tomskij był leadarem sowieckich związków zawodowych.

Zbieg. Znany przywódca opozycji prawicowej, Miasnikow, który zbiegł do Persji, obecnie przybył do Konstantynopola i zwrócił się do konsulatu niemieckiego z prośbą o udzielenie mu wizy na wjazd do Niemiec.

Handel prywatny. W Mińsku rozeszły się alarmujące pogłoski, iż z dniem 15 b. m. wszelki handel prywatny ma być zakazany i uznany jako nielegalny. Handlarzom zabrania się sprzedawać zboże na rynkach. Jedyną drogą zbytu produktów rolnych pozostać mają magazyny rządowe i kooperatywy. W związku z temi wiadomościami dał się odczuć na całej Białorusi poważny ferment, jakiego nie notowano od roku 1920. Z prowincji nadchodzą do Mińska wiadomości, iż chłopi zwołują po wsiach wiece, wynoszą rezolucje, domagają się usunięcia władzy Sowietów. Jednocześnie rozeszły się pogłoski o mającej jakoby wybuchnąć wojnie.

Z RUCHU WYDAWNICZEGO

„Ugoda Laterańska" — pod tym tytułem wydała Liga Kat. bardzo interesującą broszurę pióra Witolda Bronowskiego. Rozprawa ta, napisana jasno i źródłowo, rozpatruje nową sytuację, jaka zapanowała między Kościołem a państwem włoskiem. Z korzyścią przeczyta ją każdy, także niekatolik; może posłużyć doskonale, szczególnie inteligencji, duchowieństwu zaś i nauczycielstwu stanie się pożądanym podręcznikiem wykładów szkolnych. Również służyć może jako materjał referatowy, nietylko w bieżącym roku jubileuszowym. Cena 1 zł. (KAP.).

ZE ŚWIATA

STATEK W NIEBEZPIECZEŃSTWIE. — Radjowa stacja marynarki amerykańskiej donosi, iż statek angielski „Pacific" przesyła rozpaczliwe sygnały S. O. S. Okręt znajduje się w odległości 11 mil od południowo wschodniego wybrzeża Karoliny Północnej w pobliżu Kap-Fear. Statek domaga się natychmiastowej pomocy, ze względu na bardzo poważne uszkodzenia.

OKRADZENIE MAHARADŻY. — Nieznani sprawcy dostali się do składu biura podróży w Marsylji, gdzie zrabowali bagaż pewnego maharadży, który zamierza w dniu jutrzejszym odjechać do Indyj. Łupy złoczyńców posiadały wysoką wartość.

BURZA. — Gwałtowna burza szalała u wybrzeży Chorwacji. Połączenia telegraficzne i telefoniczne zostały przerwane. Z wielu okolic otrzymano wiadomości o obfitych opadach śnieżnych.

AWANTURA KOMUNISTYCZNA. — Grupa komunistów z czerwonym sztandarem wtargnęła do sali rozpraw sądu karnego w Kilonji, przerywając posiedzenie. Zaalarmowana policja zdołała w krótkim czasie opróżnić salę oraz gmach sądu od awanturników.

Prokuratura miasta Kilonji wpadła na trop wielkiej afery korupcyjnej na szkodę intendentury niemieckiego portu wojennego w Kilonji. Urzędnicy intendentury, działając ręka w rękę z przedsiębiorcami prywatnymi, poszkodować mieli depot marynarki na sumę blisko 100 tysięcy marek. Prokuratura zamierza wdrożyć postępowanie karne przeciwko 30 osobom.

TRAGEDJA NA ARENIE. — Pierwszy dzień walki byków bieżącego sezonu w Madrycie zakończony został tragicznie. Słynny madrycki toreador Antonio Sanchezza w czasie walki został raniony przez rozjuszonego byka. Zwierzę rozpruło rogiem bok toreadorowi, a następnie stratowało go. Sanchezza jednak, ostatnim wysiłkiem wbił szpadę pod łopatkę byka, kładąc go trupem. Antonio Sanchezza leży obecnie w szpitalu. Nadzieje na utrzymanie go przy życiu są słabe.

Z KRAJU

BIAŁA

Włamanie

W nocy, 11 b. m., nieznani sprawcy włamali się do kasy gminnej w Witkowicach. Po rozbiciu dwu kas żelaznych „rakiem" złodzieje skradli przeszło 2200 zł. Dochodzenie w toku.

BYDGOSZCZ

Eksplozja aparatu

Przy montowaniu części żelaznych w nowobudującej się elektrowni miejskiej, ślusarz, Henryk Stermer, posługiwał się aparatem acetylenowym. Z nieustalonych powodów aparat eksplodował, zabijając Stermera na miejscu.

CZĘSTOCHOWA

Olbrzymi pożar

W czwartek wezwano straż z Radomska do pożaru we wsi Silniczce, odległej o 35 klm. Natychmiast wyruszyło pogotowie strażackie na miejsce pożaru. Dzięki wytężonej akcji ratowniczej ocalone zostały zabudowania dworskie i zabezpieczona wieś od przerzucenia się pożaru w kierunku południowo - wschodnim. Spaliło się 15 domów mieszkalnych, 13 stodół ze zbożem i kilkanaście zabudowań gospodarskich. Do pożaru przybyły straże z Maluszyna, Silnicy i Radomska. Straty bardzo znaczne.

GDAŃSK

Nadużycia nacjonalistów

Ogólne poruszenie w Gdańsku wywołały rewelacje dziennika „Münchener Post", który m. in. podaje, iż generalny dyrektor oddziału gdańskiego Banku Reiffeisena, b. senator Kette, bliski współpracownik Hugenberga, zużytkował 10 miljonów guldenów, przeznaczonych wyłącznie na cele rolnicze na popieranie koncernu filmowego tegoż Hugenberga. Jak z tego wynika, oddział gdański Banku Reiffeisena, miast nieść pomoc rolnictwu, stał się narzędziem nacjonalistycznej akcji Hugenberga. Ciekawe, z jakich względów dotychczas prokuratura gdańska nie zainteresowała się tą sprawą, względnie nie zdementowała rewelacyj organu monarchijskiego.

GRODNO

Wypadek balonu wojskowego

Na polach wsi Sławiec, powiatu grodzieńskiego, opadł balon wojskowy. Dzięki szczęśliwemu i umiejętnemu lądowaniu załoga w liczbie 3 oficerów wyszła bez szwanku.

KATOWICE

Przemytnicy

W piątek rano na odcinku granicznym pod Maciejkowicami funkcjonarjusze śląskiej straży granicznej natknęli się na 8 przemytników, wracających z towarami z Niemiec do Polski. Gdy na wezwanie strażników przemytnicy nie zatrzymali się straż oddała w kierunku uciekających kilka strzałów, z których jeden ranił przemytnika Piotra Drabika w udo. Przemytnika odwieziono do szpitala w Szarleju, gdzie po paru godzinach zmarł. Pozatem zatrzymano dwu strażników, przy których znaleziono większą ilość rodzynek i cygar pochodzenia niemieckiego.

Wypadek na kopalni

W piątek o godz. 6-ej rano na kopalni „Ferdynand" w Katowicach z jednego poziomu na drugi spadł stolarz górniczy, Władysław Pompek, który poniósł śmierć na miejscu.

LWÓW

Sprawa adwokata Prauna

Przed kilku miesiącami sąd karny skazał adwokata Prauna za oszustwo i sprzeniewierzenie na karę 15 miesięcy więzienia. Z powodu odwołania prokuratora, sprawą zajął się obecnie Sąd Apelacyjny, który zwiększył karę do 3 lat więzienia. Sąd Apelacyjny wziął pod uwagę stanowisko oskarżonego i wysokość szkód wyrządzonych.

Włamanie w Politechnice

W nocy 11 b. m. nieznani dotychczas sprawcy włamali się do kwestury Politechniki Lwowskiej, rozbili kasę, która zawierała gotówkę, depozyty wekslowe, dokumenty i t. p. Złodzieje zabrali tylko gotówkę z środkowej kasetki w kwocie 8500 zł., natomiast pozostawili cenną miskę platynową, wartości 80 tys. zł. Złodzieje nie otworzyli głównej skrytki, w której znajdowała się gotówka w kwocie 16 tys. zł. Śledztwo trwa.

POZNAŃ

Wystawa dokumentów, dotyczących Uniwersytetu Wileńskiego w bibljotece Raczyńskich w Poznaniu.

(Korespondencja własna).

By uczcić 350-lecie Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, wystawiono na widok publiczny w bibljotece Raczyńskich, w dniach kiedy odbywają się w Wilnie jubileuszowe uroczystości, szereg ciekawych rękopisów, profesorów tegoż Uniwersytetu, czy też skierowanych pod ich adresem. Można tam zobaczyć list Biskupa Józefa Kossowskiego pisany z Paryża, zawierający ciekawe szczegóły, dotyczące Voltaire'a, dalej list pisany przez Adama Czartoryskiego do rektora ks. Marcina Poczobuta, następnie memorjał założenia szkoły lekarskiej w Wilnie, zredagowany i napisany przez sławnego matematyka i astrologa, Jędrzeja Śniadeckiego, podanie dr. Augusta Bécu, ojczyma Juljusza Słowackiego o przyznanie mu emerytury, w którym podkreśla on swe zasługi, położone dokoła wprowadzenia powszechnego szczepienia przeciwko ospie. Najciekawszem może dla zwiedzającego, jest zaświadczenie z podpisem ks. Józefa Mickiewicza, dziekana wydziału matematycznego, u którego mieszkał jakiś czas Adam Mickiewicz, wydane Wawrzyńcowi Putkamerowi, późniejszemu mężowi Maryli Wereszczakówny. Na innem znów zaświadczeniu możemy oglądać podpisy Joachima Lelewela i Leona Borowskiego, którzy również wywarli wielki wpływ na wieszcza Adama. Pozatem jest cały szereg innych dokumentów, pozwalający odtworzyć życie i atmosferę panującą w w. XIX w akademj. wileńskiej.

Yes.

Napad

Na szosie Poznań — Swarzędz trzech Niemców napadło na rzeźnika Wincentego Łuczaka, zadając mu rany w głowę. Następnie napastnicy zrabowali mu 1,700 zł. i pozbawili go ubrania. M. in. przyczyna napadu była kłótnia na tematy polityczne między napadniętym a Niemcami. Ofiarą zajęło się Pogotowie.

Wypadek samochodowy

Pod Kościanem, na szosie do Poznania, samochód osobowy nr. PZ 41,427 zaczepił o wóz, zaprzężony w parę koni. Samochód wywrócił się i wpadł do rowu. Koń został zabity, wóz strzaskany. Samochód jest zupełnie zdruzgotany. Wypadek spowodował szofer, który jak się okazało nie posiadał prawa jazdy.

WADOWICE

Zbrodniczy zamach

W piątek w godzinach popołudniowych nieznani sprawcy podłożyli kamień, wagi około 30 klg. pod pociąg towarowy zdążający w kierunku Kalwarji na linji Brzeźnica, powodując uszkodzenie parowozu. Przerwa w ruchu trwała wskutek wypadku około 4 godzin.

WILNO

Złodzieje kolejowi

W nocy, 11 b. m., do jednego z wagonów pociągu towarowego nr. 371, zdążającego z Wilna do Lidy, po zerwaniu plomb, dostali się złodzieje, którzy pod stacją Jaszuny wyrzucili z wozu 2 skrzynie tytuniu, oraz inne przedmioty. Kradzież spostrzeżono na stacji w Jaszunach. Podczas pościgu jedną ze skrzyń znaleziono w krzakach.

BANK MIĘDZYNARODOWYCH WYRÓWNAŃ

Komisja, która zebrała się w Baden Baden, żeby obradować nad organizacją wymienionego w tytule banku, ma przed sobą bardzo ważne zagadnienie. Ważne nietylko dla państw biorących udział w tych naradach, ale i dla pozostałych państw Europy, między innemi i dla nas. Warto temu zagadnieniu poświęcić parę chwil uwagi.

Po wojnie stałem usiłowaniem Francji było związać w jedno zagadnienie zobowiązania aljantów wobec Ameryki ze świadczeniami zwyciężonych Niemiec. Cały szereg projektów kolejno przez wierzycieli odrzuconych do tego zmierzał. Pierwszym z kolei był projekt pana Bouilloux Safont który zmierzał do obłożenia wszystkich surowców zasadniczych świata pewnemi opłatami. Opłaty te miały być nierównomierne, wyższe w krajach uznanych za winnych wojny, niższe w zwycięskich. Niższa stopa życiowa ludności pracującej i niższe zyski kapitału miały być długoletnią karą za rabunki i wojnę, a zebrane opłaty miały oprocentować i umorzyć sumę 300 miljardów franków złotych na które początkowo oceniano straty wojenne zwycięzców. Pamiętamy dalej twarde słowa i czyny p. Poincaré i nieustępliwą wytrwałą politykę Niemców i mamy plan Dawes'a z sumą odszkodowań nieokreślonych, ale w domniemaniu wynoszących 130 miljardów franków i nakoniec plan Younga i sumę odszkodowań ustalonych około 50 miljardów franków złotych.

I tu Francja nie mogła osiągnąć swoich zamierzeń kompensacji swych długów z płatnościami Niemiec, usiłowała przynajmniej uzyskać analogję. Zarówno Francja z Anglją i Ameryka, jak Anglja z Ameryką ułożyły swoje długi na spłaty 63-letnie przy bardzo niskiem oprocentowaniu. Amerykanie w jednym ze swoich oświadczeń uwypuklili wielkość zrobionych przez siebie ustępstw. Ale ustępstwa te nie były zbyt trudne, bo długi Europy w Ameryce są tylko częścią zarobionych w czasie wojny przez Stany Zjednoczone kapitałów.

Odszkodowawcze raty płacone przez Niemcy według planu Younga mają pokryć zobowiązania państw Zachodnio Europejskich w stosunku do Stanów i pozostawić pewną sumę na pokrycie części zniszczeń wojennych we Francji i Belgji.

Układy z Ameryką Anglji i Francji mają dziś charakterystyczne cechy. Raty są początkowo małe stopniowo rosną, dopuszczalne jest również moratorjum w razie niemożebności płacenia, moratorjum sięgające dwóch lat. Podobne zasady plan Younga przewiduje w stosunku do Niemców. Tu znowu mamy rosnące stopniowo raty, ewentualne możliwe dwuletnie moratorjum i z tych zasadniczych warunków zrządził się Bank Międzynarodowych Wyrównań.

Raty odszkodowawcze Niemców są 3-ch rodzajów: 1) dostawy w naturze (węglu, chemikaljach i t. p.), 2) w gotówce bezwarunkowe, 3) w gotówce warunkowe.

Tego rodzaju system zastosowany został, żeby ułatwić spłaty Niemcom nie tamując ich gospodarczego rozwoju. Dostawy w naturze są nietylko pewną redukcją raty o zysk na dostawie, zostający w kraju, ale i ułatwieniem przekazu bez obniżania kursu marki niemieckiej. Rata tak zwana bezwarunkowa ma służyć za podstawę do emisyj pożyczek opartych na kredycie Niemiec i bronionych przez troskę Niemców o swój międzynarodowy kredyt, niegorzej może, jak przez jaki zastaw celny. Nakoniec rata warunkowa jest tą częścią dwóch miljardów marek stanowiących roczną opłatę Niemiec, której wypłata zależna jest od dwóch warunków: najpierw żeby budżet niemiecki mógł ją ponieść, powtóre, żeby poza jej przekazanie kurs marki niemieckiej nie uległ zniżce.

Główną przyczyną dla której powstała myśl Banku Międzynarodowych Wyrównań jest właśnie ten ostatni wypadek Niemcy są w stanie wpłacić, ale w markach, a nie są w stanie przekazać.

Wierzyciel musi wskazać Niemcom gdzie mają wpłacić. Otóż Komisja Parker Gilberta ma być zlikwidowana, mają zniknąć instytucje przypominające zwyciężonym obcą przemoc, ma zatem powstać na ich miejsce Bank Międzynarodowy i on ma być poborcą wpłat niemieckich.

Po postawieniu tej zasady, funkcje projektowanego banku postanowiono rozszerzyć. Terminy mianowicie wpływu dochodów niemieckich nie odpowiadają ściśle terminom zobowiązań, a więc nie rozdział tylko, ale i częściowa fruktyfikacja tych funduszów, wypożyczanie ich przekazów Bankowi Międzynarodowemu. Po trzecie przewidziany jest wypadek, że Niemcy ratę warunkową zapłacić mogą, ale kurs marki nie pozwala jej przekazać. Rata musi być wpłacona do Banku Międzynarodowego raczej do niego, niż do którego z banków niemieckich, bo w tym ostatnim wypadku kapitał ten mógłby być pożyczany tylko życiu gospodarczemu Niemiec; wpłacony zaś do Banku Międzynarodowego może w pewnych warunkach za pośrednictwem Banków Emisyjnych popierać również gospodarstwo krajów ościennych i ta znów ostatnia okoliczność pociąga Bank Międzynarodowy do ścisłego współdziałania z bankami emigracyjnemi.

Ale dalsze targi i dalsza dyskusja oraz niemożliwość uzgodnienia żądań aljantów z ofertą Niemiec, kazała szukać planowi Younga nowego źródła dochodu i tu zwrócono uwagę na dochód możliwy do osiągnięcia z Banku Międzynarodowego. Oczywiście nie zaraz, ale układ reparacyjny obliczony jest na lat 60 prawie, po 37 latach bank o ciągle rosnących rezerwach, będzie potęgą i wtedy rozpocznie przez swoje dochody zmniejszać ciężary opłat niemieckich.

Kiedy ta zasada została przyjęta, wtedy zaczęto myśleć o rozszerzeniu podstaw zarobkowych banku, a więc przewidziano kapitał wynoszący sto miljonów dolarów, podział zysków ustalono w sposób przyciągający wkłady i przewidziano dla banku rolę izby wyrównawczej w obrachunkach między bankami emisyjnemi. Przewidziano również, że kapitał i rezerwy banku mogą być umieszczane w papierach procentowych.

I teraz rysuje się przed nami ogrom gmachu tej instytucji. Kapitał zakładowy sto miljonów dolarów. Inkasowanie i wypłata części warunkowej i bezwarunkowej wpłat niemieckich tj. około półtora miljarda złotych. Projektowane przyjmowanie międzynarodowych wkładów i udzielanie międzynarodowych pożyczek. Wyrównywanie rachunków walutowych między bankami emisyjnemi. Kupowanie na coraz to rosnące sumy papierów procentowych.

Zapewne może ze strony banków emisyjnych będzie pewne dążenie, żeby działalność nowego banku ograniczyć, to jednak zbyt daleko pójść nie może, bo bank ma przez zyski swoje przygarniać się do spłaty niemieckich odszkodowań. Bez jego współdziałania okażą się luki zbyt wyraźne w planie Younga, trzeba się zatem liczyć z dość szerokim zakresem jego działania. Polska zainteresowana jest może nietyle jako możliwy akcjonarjusz i wkładca, ile jako kraj, który mógłby starać się o korzystanie z krótkoterminowych pożyczek, lub o sprzedaż swoich papierów. Nie bez znaczenia jest również ta właściwość rachunku w Banku Międzynarodowym, że możliwe będzie dysponowanie nim bez kosztów prawie na różnych rynkach.

Es.

INTERESUJĄCA WYSTAWA

Pierwsza Międzynarodowa Wystawa narzędzi laboratoryjnych i ekwipunku dla ekspedycyj naukowych została otwarta w Leningradzie. Pomiędzy wystawcami wymienić należy wielkie firmy Stanów Zjednoczonych, Austrji, Francji, Belgji, Argentyny i t. d. Niemcy są reprezentowane przez 30 firm. wśród których figurują: Krupp, Siemens i Halske, Sanitas. Braun i Hartman i inni.

FILM DŹWIĘKOWY

W kinoteatrze Splendid przedstawiono publiczności po raz pierwszy w Polsce film dźwiękowy według najnowszych zdobyczy w tej dziedzinie.

Jeżeli głównym celem wyświetlonych obrazów było zademonstrowanie, że film potrafi przemawiać, to ten cel został w zupełności osiągnięty. Osoby, ukazujące się na ekranie, mówią z całą swobodą przy dokładnej współczesności ruchu ust i wymawianych słów.

Natomiast jeśli chodzi o wartość samego obrazu, to przedstawia się ona słabo. W „Śpiewającym błaźnie" reżyser położył cały nacisk na to, że główny aktor potrafi śpiewać i mówić. Do tych występów solowych ograniczono też przeważnie film dźwiękowy, reszta scen bowiem pozostała niema, co sprawia nawet pewien zawód widzowi. Takie ujęcie reżyserskie odbija się na tempie akcji, która przeważnie związana koniecznością śpiewu czy mowy, wlecze się wolno, powodując nudę na widowni, zwłaszcza, że słuchacze obcego im języka nie rozumieją.

Całość wykazuje, że reżyser nie potrafił opanować należycie tej nowej, zwiększonej dziedziny twórczości filmowej, a zahipnotyzowany dźwiękiem, zgubił się w tym szczególe, zatracając pogląd na całość, która wypadła niezadowalająco. Akcja przewlekła, nieskomplikowana, przypomina prymitywy filmowe z przed lat dwudziestu. Strona głosowa również w niektórych miejscach budzi zastrzeżenia: głos brzmi tubalnie, jakby z megafonu.

Reasumując całość wrażenia, należy stwierdzić, że film dźwiękowy jest wynalazkiem imponującym, będzie mógł podnieść znacznie walory artystyczne filmu, w obecnem jednak stadjum, sądząc przynajmniej po okazanym nam obrazie, nowa ta dziedzina kinematografu przechodzi dopiero okres niemowlęctwa i potrzeba jeszcze wielu wysiłków, oraz usunięcia wielu niedomagań, aby ta nowa produkcja mogła być zaliczona do dziedziny sztuki.

Ko.

RADJO

Program Polskiego Radjo na poniedziałek, dnia 14-go b. m.:

212,5 kc WARSZAWA 1411,7 m.
11.58—12.05 Sygn. czasu. 12.05—13.10 Muzyka gram. 13.10 Kom. met. 15.00 Kom. gosp. 15.45 Przegląd komunik. 16.15 Program dla dzieci. 16.45—17.15 Koncert gram. 17.15 Lekcja. 17.45—18.45 Transm. 18.45 Rozmait. 19.10 Skrzynka poczt. 19.25—19.40 Muzyka gram. 19.58—20.00 Sygn. czasu. 20.00 Program. 20.15 Feljeton muzyczny. 20.30 Koncert międzynarodowy z Pragi. 22.00 Sztuka podobania się kobietom. 22.15 Kom. met. 22.25 Z dymkiem papierosa. 22.35 Kom. PAT'a. 23.00—24.00 Muzyka lekka.

734 kc KATOWICE 408.7 m.
11.58—12.05 Sygnał czasu. 12.05 — 13.00 Koncert gram. 16.00—16.20 Kom. gosp. 16.20 —17.15 Koncert gram. 17.15—17.45 Radjoamator Śląski. 17.45—18.45 Śląskie Wesele. 18.45—19.10 Rozmait., program. 19.10—19.25 Kom. Strażactwa. 19.25—19.55 Lekcja mówienia i pisania po polsku. 19.58—20.00 Sygn. czasu. 20.00—20.30 Święte doliny himalajskie, cz. I. 20.30—22.00 Koncert z Pragi. 22.00—22.15 Transm. z Warsz. 22.15—23.00 Kom. met. 23.00 Odczyt Życie uniwersyteckie.

959 kc KRAKÓW 312.8 m.
11.58—12.05 Sygn. czasu. 12.05 Transm. z Warsz. 16.15—17.15 Koncert gram. 17.15—17.40 Lotnictwo cywilne. 17.45—18.45 Transm. z Warsz. 18.45 Rozmait. 19.10 Giełda. 19.25—19.50 Odczyt p. t.: Literat - dziennikarz. 19.58 —20.00 Sygn. czasu. 20.05—20.30 Odczyt p. t.: Rok o 13 miesiącach. 20.30—24.00 Transm. z Warsz.

896 kc. POZNAŃ 334,8 m.
12.30—13.00 Radjografja. 13.00—13.05 Sygn. czasu. 13.05—14.00 Koncert gram. 14.00—14.15 Giełda. 14.15—14.30 Kom. 16.55—17.15 Odczyt Tow. Czytelni Lud. 17.15—17.35 Lekcja gry szach. 17.35—17.55 Aud. dla żołnierzy. 18.00—18.55 Koncert pop. 18.55—19.15 Nadprogr. 19.15—19.30 Silva rerum. 19.30—19.50 Odczyt p. t.: Slawistyka w Berlinie. 19.50—20.10 Audycja regjonalna. 20.10—20.30 Odczyt p. t.: Zwiedzajmy Wielkopolskę. 20.30—22.00 Trans. z Pragi. 22.00—22.15 Sygn. czasu. 22.15—22.45 Radjografja. 22.45—23.10 Lekcja tańców.

658 kc. WILNO 455.9 m.
11.55—13.20 Transm. z Warsz. 16.35—16.55 Program. 16.55—17.20 Aud. dla dzieci. 17.20—17.45 Antoni Rubinstein, Hans von Bülow, Alicja Barbi. 17.45—18.10 Pieśni. 18.10—18.25 Recytacje. 18.25—18.45 Piosenki. 18.45—19.15 Aud. literacka. 19.15—19.40 Profesorowie cudzoziemcy i krajowcy na Uniwersytecie Wileńskim. 19.40—20.05 Program i sygn. czasu. 20.05—20.30 Tyfus brzuszny na Wileńszczyźnie i jego zwalczanie. 20.30—22.00 Transm. z Warsz. 23.00—24.00 Muzyka tan.

ZAGRANICZNE

19.30 Frankfurt. Koncert symf. 19.40 Monachjum. Pory roku — oratorjum Haydna. 20.00 Bern. Bastien et Bastienne — opera Mozarta. 20.30 Praga. Koncert międzynarodowy. 20.30 Wrocław. Nowa muzyka radjowa. 21.00 Bruksela. Koncert. 21.00 Bukareszt. Koncert kameralny. 21.15 Paryż. Daisy — sztuka Tristana Bernarda. 22.20 Londyn. Punkty widzenia. Bernard Shaw. 22.50 Londyn. Koncert kameralny.

Z GIEŁDY

DEWIZY

Holandja 358 74; Londyn 43.39; Paryż 35.01 i pół; Praga 26.39; Szwajcarja 172.37; Włochy 46.69; Wiedeń 125.36.

Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8.8825. Rubel złoty 4.64 i pół. Gram czystego złota 5.9244.

PAPIERY LOKACYJNE

4 proc. pożyczka inwestycyjna 115.50 — 116.00; 5 proc. konwersyjna 50.00; 6 proc. pożyczka dolarowa 80.25 (zł. 714.22 i pół); 10 proc. pożyczka kolejowa 102.50 (zł. 176.30); 5 proc. pożyczka kolejowa konwersyjna 47.25; 4 i pół proc. L. Z. Ziemskie 47.35; 5 proc. L. Z. Warszawy 50.75; 8 proc. L. Z. Warszawy 67.50 — 67.00.

AKCJE

Bank Polski 166.00 — 166.25; Bank Zachodni 70.00; Siła i Światło 117.00; Lilpop 28.50; Norblin 100.00; Starachowice 21.50 — 21.00.

GIEŁDY ZBOŻOWE

Warszawa.

Żyto 24.25 — 24.50; pszenica nowa 38.75 — 39.50; jęczmień browarniany 27.00—29.00; jęczmień na kaszę 24.50—25.00; owies jednolity 23.00 — 24.00; rzepak 68.00—71.00; mąka pszenna cztery zera 65 proc. 63.00 — 67.00; mąka pszenna luksusowa 73.00 — 78.00; mąka żytnia 70 proc. 39.00 — 40.00; otręby żytnie 14.00 — 15.00; otręby pszenne grube 20.00 — 21.00; otręby pszenne cienkie 17.00 — 17.50; kuchy lniane 46.00 — 47.50; kuchy rzepakowe 32.00 — 33.00.

Poznań

Żyto 24.50 — 25.00; otręby żytnie 16.25 — 17.25.

Lwów

Pszenica krajowa dworska 38.75 — 39.75; pszenica krajowa zbiorowa 35.25 — 36.50; żyto małopolskie 24.50—25.50; jęczmień pastewny 21.25 — 22.25; owies małopolski 22.00 — 23.00; mąka pszenna 65 proc. 67.00 — 68.00; otręby żytnie 13.00 — 13.50; otręby pszenne 14.25 — 14.75.

KRONIKA

PAŹDZIERNIK 13 NIEDZIELA

Dziś: Edwarda
Jutro: Kaliksta

Wschód słońca g. 5.56
Zachód godz. 16.50
Wschód księżyca 16.4
Zachód godz. 0.0

300-LECIE URODZIN KRÓLA SOBIESKIEGO

W związku z przypadającą w dniu 20 b. m. trzechsetną rocznicą urodzin króla Jana Sobieskiego zawiązał się komitet obchodu tej rocznicy. W Warszawie w dn. 20 października odbyć się ma wielki pochód historyczny do pomnika Króla Jana w Łazienkach. Pomnik będzie specjalnie iluminowany. W Wilanowie otwarta ma być specjalna wystawa pamiątek po królu Sobieskim. Również w Żółkwi, gdzie pozostało wiele zabytków po rodzinie Sobieskich, rocznica urodzin króla obchodzona będzie uroczyście przez władze miejskie.

POMNIK KRASZEWSKIEGO

W piątek, 11 b. m., odbędzie się w Magistracie posiedzenie sądu konkursowego dla rozpatrzenia następnych 4-ch prac na ścisły konkurs na pomnik Kraszewskiego, który ma stanąć na placu Trzech Krzyży przed gimnazjum im. Królowej Jadwigi.

W wyniku jednogłośnie uznano za najodpowiedniejszą do wykonania pracę prof. Żurakowskiego.

LICZBA BEZDOMNYCH

Podług ostatnich danych w schroniskach dla bezdomnych przy ul. Podskarbińskiej zamieszkuje 514 rodzin, złożonych z 2,054 osób, przy ul. Moczydło 55 rodzin (227 osób), na Annopolu 820 (3,427), na Żoliborzu 1,026 (3,883), na Powązkach 217 (720), przy ul. Leszno 96 125 (503), przy ul. Leszno 105—33 (131), przy ul. Okopowej 5 — 76 (211), przy ul. Okopowej 59 — 276 (1,101) i przy ulicy Stalowej 67 — 114 (411), razem 3,256 rodzin, złożonych z 12,668 osób.

BADANIE ŻYWNOŚCI

W m. wrześniu Państwowy zakład badania żywności w Warszawie zbadał 964 próby mleka, z tego 97 prób uległo zakwestjonowaniu z powodu zafałszowania lub nieczystości, 404 próby masła, z których 226 zakwestjonowano wobec zafałszowania tłuszczami roślinnemi lub nadmiarem wody, 45 prób śmietany, z których 6 zakwestjonowano z powodu zbyt małej zawartości tłuszczu (8 do 10 proc. zamiast 20 proc. obowiązujących), 24 — tłuszczów jadalnych, z których 15 zakwestjonowano i 18 konserw, z których 6 zakwestjonowano. Nadto zbadano 904 próby całego szeregu innych artykułów, z których 179 uległo zakwestjonowaniu z powodu zafałszowania. Oprócz artykułów spożywczych, zbadano również t. zw. przedmioty użytku (bańki do mleka, łyżki, widelce, mydło do prania etc) w liczbie 59, nadto dokonano 361 prób wody i wód ściekowych. Ogółem w miesiącu wrześniu P. Z. B. Ż. dokonał 2,784 prób, z których zakwestjonowano 882. Pozatem zbadano 17 t. zw. objektów sądowych, nadesłanych przez władze sądowe.

POŻYCZKA NA BRUKI I AUTOBUSY

W najbliższym czasie odbędzie się w Magistracie konferencja w sprawie możliwości wykorzystania zaofiarowanego amerykańskiego kredytu w wysokości 5 milj. dolarów na rozwój komunikacji autobusowej w Warszawie i ulepszenie w tym celu bruków. Zaciągnięcie tej pożyczki pozwoli na wykonanie planu brukarskiego i autobusowego, obliczonego na 10 — 15 lat w ciągu 3 do 4 lat. Nie licząc zapewnienia Warszawie wygodnej komunikacji na rozwoju nowoczesnej lokomocji autobusowej zyskałby ogólny wygląd stolicy.

WALNE ZEBRANIE

Towarzystwo muzyki liturgicznej im. św. Grzegorza zawiadamia, że Walne Zebranie odbędzie się dnia 26 b. m. o g. 8.15 wieczorem w lokalu Katolickiego Związku Polek, Krak. Przedm. 36.

TEATRY

REPERTUAR.

TEATR WIELKI: Dziś, w niedzielę wieczór melodyjna opera „Faust" z feeryczną „Nocą Walpurgij" i z udziałem pani Czapskiej i Skonecznej oraz pp. Bregy'ego w roli tytułowej, Dolnickiego, Michałowskiego i Popławskiego poraz pierwszy w partji Siebla. Dyryguje p. Bojanowski. W poniedziałek, jak zwykle opera nieczynna, we wtorek „Poławiacze pereł". Bizeta. Dyryguje kapelmistrz Dołżycki.

Dyrekcja Opery ma zaszczyt zawiadomić Szanowną publiczność, iż bezwzględnie po rozpoczęciu przedstawienia spóźnieni widzowie nie będą wpuszczani na salę.

TEATR NARODOWY: Dziś i jutro wspaniały utwór Adama Mickiewicza w tłumaczeniu z oryginału francuskiego Artura Górskiego p. t. „Konfederaci Barscy".

TEATR LETNI: Jeszcze tylko dziś, i w poniedziałek grana będzie sztuka ameryk. „Proces Mary Dugan", która cieszy się rekordowem powodzeniem. Publiczność z zapartym oddechem śledzi przebieg akcji i gorąco oklaskuje wykonawców ról głównych pp.: Smosarską, Broniszównę, Justjana, Warneckiego, Leneczewskiego, Chaveau, Różańską, Myszkiewicza, Jarszewskiego, Kuncewicza i innych.

„WYWCZASY DONŻUANA"

W nadchodzący wtorek, dn. 15 Teatr Letni występuje z premjerą krotochwili w 3 aktach Kaz. Wroczyńskiego p. t. „Wywczasy donżuana", której treść oparta jest na perypetjach miłosnych aktora filmowego w jednem z uzdrowisk. Nowość ta, którą wprowadza na scenę reżyser Warnecki, otrzymała pierwszorzędną obsadę. Udział biorą pp. Ćwiklińska, Gromnicka, Gellówna, Leszczyńska, Łaska, Różycki (główna rola donżuana), Kurnakowicz i Warnecki.

TEATR POLSKI: Daje ostatnie trzy przedstawienia rekordowych „Artystów" z kapitalnym Jaraczem, Modzelewską i Zimińską na czele świetnego zespołu. Dziś dwa przedstawienia „Artystów" o godz. 3.30 i 8 wieczorem.

We wtorek 15 b. m. premjera granej z wielkiem powodzeniem w Paryżu komedji p. t. „Pan Topaz".

TEATR MAŁY — gra codziennie świeżo wystawioną efektowną sztukę angielską p. t. „Koniec pani Cheyney", która cieszy się dużem powodzeniem.

W piątek 18 b. m. premjera sztuki Molnara „Olimpja".

TEATR DLA DZIECI W CAPITOLU (Marszałkowska 125). W niedzielę 13 b. m. o godz. 12.15 po raz pierwszy w Warszawie „Pan Twardowski na kogucie", według ballady Mickiewicza.

UWADZE SZANOWNYCH CZYTELNIKÓW

polecamy następujące katolickie czasopisma:

GŁOS KARMELU. Pismo miesięczne zakonu OO. Karmelitów, Kraków, ul. Rakowiecka 18. Prenumerata półroczna 2 zł.

GOŚĆ NIEDZIELNY. Ilustrowane pismo tygodniowe. Katowice, ul. Piłsudskiego 58. Prenumerata kwartalna 2 zł. 40 gr.

KRÓLOWA APOSTOŁÓW. Miesięcznik wydawany przez Stow. Misyjne Księży Pallotynów. Warszawa, ul. Krakowskie Przedmieście 71. Prenumerata roczna 3 zł.

MAŁY APOSTOŁ. Pismo miesięczne dla dzieci i młodzieży. Warszawa, Krakowskie Przedmieście 71. Prenumerata roczna 2 zł.

MŁODY NARODOWIEC. Organ Młodzieży Narodowej ukazuje się co miesiąc. Bielsko, ul. Blichowa 40. Prenumerata kwartalna 1 zł. 50 groszy.

POSŁANIEC M. B. SALETYŃSKIEJ. Miesięcznik szerzący cześć M. Boskiej z La Salette, wydawany przez Stow. Księży Saletynów. Dębowiec k. Jasła woj. krak. Prenumerata roczna 2 zł.

POSŁANIEC ŚW. ANTONIEGO. Miesięcznik szerzący cześć św. Antoniego Padewskiego, wydawany przez OO. Reformatów. Lwów, ul. Janowska 66. Prenumerata roczna 3 zł.

POSIEW. Pięknie ilustrowany tygodnik dla ludu. Warszawa, Krakowskie Przedmieście 71. Prenumerata kwartalna 2 zł. 50 gr.

PRZEGLĄD KATOLICKI. Tygodnik dla inteligencji katolickiej. Warszawa, Krakowskie Przedmieście 71. Prenumerata kwartalna 6 zł.

RODZINA POLSKA. Wykwintny miesięcznik dla inteligencji, bogato ilustrowany. Warszawa, Krakowskie Przedmieście 71. Prenumerata roczna 10 zł., kwartalna 2 zł. 50 gr.

RODZINA SERAFICKA. Pismo miesięczne, organ zgromadzeń III zakonu św. Franciszka Serafickiego. Warszawa, Piwna 13. Prenumerata kwartalna 75 gr.

RYCERZ NIEPOKALANEJ. Pismo miesięczne, szerzące cześć Niepokalanej, wydawane przez OO. Franciszkanów. Niepokalanów p. Teresin Soch. Wr. Prenumerata roczna 1 zł. 50 groszy.

BIURO INFORMACYJNE

O nędzy wyjątkowej, sprawdzonej przez Siostry Miłosierdzia, poleca miłosierdziu Publiczności Warszawskiej:

Bednarska Zofja, mąż chory, dz. dr. 4, Wolska 96. Żochowska Bronisł., wdowa, chora, dz. 4, Łucka 9. Barcikowska Br., wdowa, bez pracy, dz. 4, Łucka 28. Górecki Piotr, wdowiec, chory, dzieci 4, Szeroki Dunaj 9. Lipiński Roman, kaleka, z żoną, dzieci dr. 4, Rozbrat 50. Kaczmarek Stanisława, wdowa, dzieci dr. 4, Kamienne Schodki 1. Zwierzchowska Helena, wdowa, dzieci 4, Furmańska 5. Zalewska Apolonja, wdowa, dzieci dr. 4, Kamionkowska 19. Zalielska Stefanja, wdowa, dz. dr. 5, Gocławska 8.

OFIARA BARBARYZMU

Nocy ub. w szpitalu Dz. Jezus zmarł 40-letni Wacław Mażuchowski, przedsiębiorca budowlany (Kazimierowska 71, Mokotów), który wczoraj w Łazienkach od strony ul. Podchorążych postrzelił się w brzuch, a następnie w głowę. Z treści listu pozostawionego przez denata — do władz policyjnych wynika, że powodem rozpaczliwego kroku była sprawa honorowa.

POŻAR

Nocy ub. o godz. 3-ej m. 30, przy ul. Gęsiej Nr. 79 na strychu 5-go piętra, nad mieszkaniem Szmula Frydmana wynikł pożar. Na ratunek przybyły trzy oddziały straży ogniowej, lecz czynny był tylko nalewkowski, który w przeciągu pół godziny pożar ugasił, wyrąbując część dachu. Przyczyną pożaru wadliwie urządzony przewód kominowy. Spaliło się wiązanie dachu i sufit nad mieszkaniem Feldmana, które uległo częściowemu zniszczeniu.

WYPADKI SAMOCHODOWE

Na Ślimaku przy moście ks. Józefa Poniatowskiego — samochód - taksówka najechał na wózek ręczny, pchany przez 18-letniego Henryka Arnolda, pracownika restauracyjnego. Arnold doznał złamania lewego podudzia i, po opatrunku przez Pogotowie był przewieziony do szpitala Dz. Jezus. Kierowca zwiększył szybkość samochodu i zbiegł.

— Na ul. Radzymińskiej przed domem 144, kierowca taksówki, Józef Tolak przejechał chłopca Edwarda Gujskiego. Chłopca tymże samochodem przewieziono do szpitala Przemienienia Pańskiego. Kierowca zatrzymany.

ŁADNY POSŁUGACZ

Właściciel składu aptecznego przy ul. Kruczej 29 (róg Hożej) Leonard Balkowski przed trzema dniami przyjął z państwowego urzędu pośrednictwa pracy chłopca na posługi, 16-letniego Piotra O. Chłopiec uczciwością, pracowitością i punktualnością przez pierwsze 3 dni umiał zaskarbić zaufanie swego chlebodawcy. Wczoraj rano chłopiec, codziennym zwyczajem, przyszedł do mieszkania Balkowskiego, wziął klucze i udał się do sklepu. Gdy w 15 minut później przyszła kasjerka i ekspedjenci, stwierdzili ze zdziwieniem, że sklep jest jeszcze zamknięty. Kasjerka udała się tedy do mieszkania Balkowskiego i tam dowiedziała się, że goniec zabrał klucze. Ponieważ w ciągu pół godziny chłopiec nie zjawił się, przeto drzwi otworzył ślusarz. Stwierdzono wówczas brak z kasy 110 zł. oraz towarów w postaci mydeł, perfum, pudru i t. p. Policja 13-go komisarjatu zarządziła poszukiwania za młodocianym złodziejem.

Dnia 6-go b. m. w sali T-wa Ogrodniczego Warszawskiego, bezpłatnie użyczonej, odbył się doroczny pokaz warzyw T-wa Ogrodów Robotniczych.

O godz. 12 w południe Wice-Prezes T-wa p. Stanisław Mazurkiewicz otworzył wystawę witając przybyłych i oddał głos p. Edmundowi Jankowskiemu, który w gorących słowach zachęcał działkowiczów do pracy na roli, jako wzór stawiał ogrody działkowe zagranicą. Schreber pierwszy pomyślał o tem, jak zabezpieczyć moralnie i materjalnie los robotnika właśnie zakładając takie ogródki działkowe. Nawoływał p. E. Jankowski do pracy w imię miłości wspólnej i do zaprzestania walki klasowej.

Następnie przemówił p. ławnik dr. K. Ilski, starając się wlać w słuchaczy umiłowanie do ziemi i pracy na niej zaznaczając, iż uczymy się przy niepowodzeniach na roli cierpliwości i znoszenia z uległością przeciwności, co potem przenosimy w życie społeczne. Nadto obiecał poparcie Magistratu i założenie ogrodów działkowych na Baterycje Wierzbno i częściowo za Powązkami na dłuższy termin.

Zkolei przemawiali pp. delegaci z Poznania: p. Janicki, inspektor ogrodów miejskich w Poznaniu i p. Lubawy, asesor wojewódzki.

P. Janicki pokazywał na przeźroczach ogrody działkowe zagranicą i w Poznańskiem, podkreślając korzyść z tego dla dzieci.

P. Lubawy wspomniał o kongresie w Essen, w którym brał udział. Na kongresie podkreślano ogólne znaczenie kwestji ogrodów działkowych dla wszystkich narodów jako faktu socjalnego o wysokiem znaczeniu. Dzisiaj, gdy tysiące są zmuszone w ciasnych mieszkaniach przebywać musi sobie każde w daleką przyszłość patrzące państwo i samorządy rozbudowę ogrodów działkowych wziąć jako pierwsze i ważne zadanie. Opowiadał jak Wiedeń przez ogrody działkowe został wybawiony od komunizmu, a mianowicie 25 tysięcy osób manifestacyjnie dziękowało Magistratowi za ogrody działkowe.

Wśród eksponatów ogólną uwagę zwracał pokaz p. Malińskiej Michaliny, to też został nagrodzony przez Poznań w osobach pp. delegatów: otrzymała 70 zł. tytułem pierwszej nagrody udzielonej przez Związek Towarzystw Ogrodów Działkowych w Poznaniu.

T-wo Ogrodów Robotniczych.

U X. GADOWSKIEGO (Bochnia) nabyć można:

II. Katechizm Większy po	Zł. 3.60
II. Katechizm Mały dla kl. 3 i 4	„ 1.80
II. Wyciąg Katech., brosz.	„ 0.80
dito oprawny	„ 1.20
Dzieje Kościoła, dla sem. w opr.	„ 5.—
Krótka Historja Kościoła	„ 1.20
Katechezy Biblijne	„ 4.—
Psychologja wychowania	„ 4.50
Upominek duchowny	„ 0.20

Dobry Pasterz, modlitewnik dla dzieci małych, po zł. 1.—, 1.50, 2.— i 3.—.
Dobry Pasterz, dla starszych, opr., po 1.50, 2.—, 3.— i 4.—.
Tegoż autora Hist. Kościoła dla gimn. (dwie części), Mała Biblijka i Dzieje Biblijne są do nabycia w Książnicy Atlas, (Lwów, ul. Czarnieckiego 12).

OSOBA ŚREDNICH LAT poszukuje zajęcia jako gospodyni, najchętniej w Warszawie. Zgłosz. do Adm. „Polski", pod „Gospodarstwo".

GDZIE KUPOWAĆ W WARSZAWIE?

Ogłaszajcie się w dziale GDZIE KUPOWAĆ W WARSZAWIE.

CENA NUMERU w Warszawie i na warszawskich dworcach kolejowych 20 groszy. Przedpłata miesięcznie w Warszawie i na prowincji 4 zł. 50 gr. zagranicą zł. 8

CENY OGŁOSZEŃ: Za wysokość 1 milim. lub za jego miejsce. przed tekstem (układ 4-szpaltowy) 70 gr. **w tekście** (układ 4-szpaltowy) 90 gr. wzmianki 1 zł. 50 gr. Za tekstem (wycięcie) układ 8 szpaltowy 30 gr. **Drobne** za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zmiany pracy 50% taniej. Ogłoszenia towarzyskie i fantazyjne skośne) o 50% drożej.
Ogłoszenia Przyjmuje się tylko za gotówkę.

Adres Redakcji, Administracji i Ekspedycji **Krak. Przedm. 71.** Telefon **Redakcji 503-59. Administracji 248-15. P. K. O. 19.119.**

Redaktor: LEON RADZIEJOWSKI.
Wydawca: DOM PRASY KATOLICKIEJ SP. z O. O.

Drukarnia Archidiecezjalna (Domu Prasy Katolickiej).